10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 173 Warszawa, czwartek 3 czerwca 1937 r. Rok XII

„W PAŃSTWIE ŻYDOWSKIM MAJĘTNI TRUDNILI SIĘ LICHWĄ, SZCZEGÓLNIE LICHWĄ ZBOŻOWĄ. KIEDY PANOWAŁ GŁÓD, OTWIERALI SWE SPICHRZE I SPRZEDAWALI ZBOŻE PO CENACH LICHWIARSKICH — PRZYCZYM UŻYWALI FAŁSZYWEJ MIARY I WAGI — A KIEDY BIEDACY NIE MOGLI IM PŁACIĆ, ZABIERALI IM DZIECI W NIEWOLĘ".

H. Graetz
„Geschichte der Juden".

Czy byli wspólnicy zbrodni?

Morderca wachm. Bujaka przed sądem

Oskarżony przyznał się do winy

W środę w Sądzie Okręgowym rozpoczął się proces Judki Chaskielewicza, oskarżonego o zamordowanie w dniu 7 czerwca 1936 roku na ulicach Mińska Mazowieckiego wachmistrza 7 p. ułanów, Jana Bujaka.

Rozprawa odbywa się w sali kolumnowej. Na sali prócz prasy, znajduje się wdowa po zamordowanym wachmistrzu Bujaku ze swoją matką, sporo publiczności, rekrutującej się przeważnie spośród kolegów zamordowanego i mieszkańców Mińska.

WNIOSKI POWODÓW CYWILNYCH

Adwokaci Kwiatkowski, Suchodolski i Wawrzyniak, występujący w tym procesie, jako powodowie cywilni, zgłosili we wtorek sensacyjny wniosek o wezwanie sądowego biegłego grafologa, inż. Stanisława Szymankiewicza, celem stwierdzenia autentyczności zapisek i pamiętników Chaskielewicza, motywując go tym, że na przyznaniu się Chaskielewicza do ich autorstwa polegać nie można.

W drugim wniosku obrona prosi o powołanie na świadków Aleksandra Komorowskiego, Mariana Santorka, Bolesława Madraka, Karola Łopuszańskiego, Antoniego Walentę, Wacława Kochańskiego i Józefa Lisa celem stwierdzenia szeregu okoliczności, które mogłyby wskazywać na współudział nieujawnionych sprawców zabójstwa.

Na parę minut przed rozpoczęciem rozprawy dwaj posterunkowi wprowadzają na salę oskarżonego Chaskielewicza, przywiezionego z więzienia Mokotowskiego.

Chaskielewicz ubrany w biały kitel więzienny, z ostrzyżoną głową, siedzi podparty nonszalancko na ławie oskarżonych, uśmiechając się i rozmawiając ze swymi obrońcami.

POCZĄTEK ROZPRAWY

O godz. 9.20 wchodzi na salę sąd pod przewodnictwem prezesa S. O. sędziego Posemkiewiza przy udziale sędziów: Chawłowskiego (referent) i Leszczyńskiego. Oskarżenie wnosi prok. Zeleński.

Prezes Posemkiewicz sprawdza personalia oskarżonego. Chaskielewicz odpowiada bardzo niewyraźnie z akcentem żydowskim. Daty urodzenia nie pamięta. Na zapytanie przewodniczącego „jakie posiada wykształcenie, odpowiada: „nic".

Następnie sąd sprawdza listę świadków. Wobec niestawienia się biegłych lekarzy, obrońca Chaskielewicza prosi sąd o nakazanie bezwzględnego stawiennictwa. Sąd uznał niestawienie się trzech świadków za usprawiedliwione, skazując czwartego na 20 zł. grzywny.

Po sprawdzeniu personalij sędzia-referent Chawłowski przystępuje do odczytania aktu oskarżenia (podajemy go na str. 3-ciej). Podczas odczytywania długiego, spisanego na 15-tu stronicach maszynopisu aktu oskarżenia. Chaskielewicz siedzi podparty, robiąc wrażenie śpiącego.

CHASKIELEWICZ PRZYZNAJE SIĘ

Po odczytaniu aktu oskarżenia Chaskielewicz zaczyna składać wyjaśnienia. Na zapytanie przewodniczącego przyznaje się do winy. Czy strzelał z tyłu — nie pamięta. Stwierdza natomiast, iż zabójstwa dokonał z odległości jednego do dwóch kroków.

Przew.: — Czy oskarżony strzelał do leżącego?

Oskarżony op namyśle: — Zdawało mi się, że nie trafiłem pana wachmistrza Bujaka i że upadł, udając rannego po to, aby mnie obezwładnić.

Przew.: — Czy oskarżony stwierdził fakt, iż rewolwer mu się zaciął po trzecim strzale?

Osk.: — Nie, nie zacinał się.

Przew.: — Dlaczego oskarżony zabił ś. p. wachmistrza Bujaka?

Osk.: — Robił ze mnie kalekę, męczyli mnie i torturowali cały rok .

HISTORYJKA O BECZCE

Dalej oskarżony opowiada historię, iż kiedyś rzekomo na polecenie ś. p. wachm. Bujaka zanurzono go głową w beczce z brudną wodą. Na zapytanie jednakże przewodniczącego, kto może potwierdzić jego zeznania, odpowiada że żadnych świadków podać nie może, gdyż nazwisk nie pamięta. Jak wiadomo, dochodzenia w tej sprawie prowadzone podczas śledztwa, nie dostarczyły najmniejszych dowodów dla potwierdzenia tych zeznań Chaskielewicza.

Do P.P. Prenumeratorów „A B C" opłacających premię książkową

Zawiadamiamy, że zaległe tomy Quo Vadis" tom III część 1-szą i 2-gą prześlemy Prenumeratorom dnia 10 b. m. — tom III część 1-szą i dnia 14 b. m. — tom III część 2-gą.

ADMINISTRACJA.

2 zabitych — 8 rannych

od eksplozji zapalnika

BRZEŚĆ n/B. 2.6. We wsi Mielniki Rzeczyckie w pow. brzeskim na Polesiu w czasie rozbierania znalezionego zapalnika od pocisku artyleryjskiego większego kalibru nastąpił wybuch, który ciężko poranił 10 osób. Dwie z nich zmarły, są to Bazyli Sacharczuk, bezpośredni sprawca wybuchu oraz jego 5-letni syn Jan. Pozostałe osoby po opatrzeniu na miejscu przewiezione do Kowla. Wśród poranionych ciężko znajduje się jeden starzec 80-letni i dziewczynka 3-letnia.

Płk. Miedziński prostuje:

Nie jest łącznikiem między O. Z. N., a Sejmem

We wtorek odbyła się konferencja prasowa u szefa propagandy OZN płk. Kowalewskiego, podczas której płk. Kowalewski zakomunikował zebranym dziennikarzom, iż łącznikiem między OZN a Sejmem jest poseł Miedziński.

W związku z tym oświadczeniem, płk. Miedziński zakomunikował klubowi sprawozdawców parlamentarnych iż płk. Kowalewski zapewne się pomylił, gdyż pos. Miedziński ani nie sprawuje funkcji takiego łącznika, ani też mu jej nie proponowano.

Drużyny ochronne nie były związkiem zbrojnym

uzasadniają obrońcy oskarżonych w procesie myślenickim

KRAKÓW, 2. 6. (telefonem od specjalnego wysłannika ABC). W dalszym ciągu procesu o marsz na Myślenice przemawiali obrońcy oskarżonych.

Adw. Kuśnierz omawiając akt oskarżenia, sprzeciwia się zakwalifikowaniu straży ochronnych jako związku zbrojnego, uzasadniając, iż nie ma elementów prawnych, ani faktycznych, które usprawiedliwiałyby taką kwalifikację.

Przechodząc do sprawy winy oskarżonych: Romka, Krawczyka, Burkarta i Pryka — obrońca stwierdza, że wina ich nie jest udowodniona i prosi sąd o ich uniewinnienie.

Następny z obrońców adw. Lichorowicz porusza na wstępie swego przemówienia walkę dwóch idei: komunistycznej i narodowej. Omawiając wypadki myślenickie, adw. Lichorowicz wskazuje, że z ręki oskarżonych nie zginął ani jeden przedstawiciel władzy, gdyż ludzie ci strzelali w powietrze. Ten szczegół dowodzi, że oskarżeni, jako dobrzy Polacy nawet w momencie walki nie zapomnieli o tym, iż nie można mordować swych braci przy spełnianiu obowiązków.

W zakończeniu swego przemówienia obrońca wnosi o uwolnienie oskarżonych od winy i kary, a jeżeli sąd uzna za wskazane ukarać oskarżonych, to o wymierzenie kary symbolicznej, o charakterze ojcowskim.

Ślub kościelny

połączy panią Warfield z ks. Windsor

MONTS, 2. 6. Jak oświadczył dziennikarzom Mr. Rogers we czwartek na zamku w Cande po ślubie cywilnym odbędzie się ślub kościelny ks. Windsoru z p. Wallis Warfield. Ślubu udzielił Rey Anderson Jardin, wikariusz parafii św. Patryka w Garalingdton (Yorkshire). Fakt ten oznacza, że zakaz prymasa kościoła anglikańskiego, arcybiskupa Canterbury nieudzielenia księciu ślubu kościelnego został cofnięty. Ks. Windsoru, który prowadził osobiście zabiegi o uzyskanie kapłana, przyjął z wielkim zadowoleniem wiadomość o spodziewanym dziś przyjeździe duchownego.

Sen. Sieroszewski zabiega koło swych interesów

Sejmowe kłopoty z P.A.L.'em

Sieroszewski bywał dotychczas rzadkim gościem w Senacie.

Obecnie senator Sieroszewski codziennie zjawia się w gmachu sejmowym na kilka godzin i odbywa konferencje z wszystkimi posłami należącymi do komisji oświatowej. Na tym terenie występuje p. Sieroszewski nietyle jako senator, ile jako prezes P. A. L. Bo p. Sieroszewski ma obecnie duże kłopoty z przeprowadzeniem ustawy, która ma na celu zapewnić P. A. L. długotrwałą egzystencję. W sejmie dla tej sprawy nie ma „entuzjazmu". Nikt nie chciał referować tej ustawy, dopiero poseł Pochmarski, przez solidarność legionów, przyjął na siebie ten nie miły obowiązek.

Powtórzyła się więc z pewnymi zmianami sytuacja, w której znalazł się niedawno p. min. Świętosławski ze swą nowelą do ustawy akademickiej. Znając nastroje wśród posłów sejmowych można sądzić, że los obu spraw jest w równym stopniu wątpliwy.

DZIAŁ OCHRONY NAZWISK PATRZ STR. 3

Kornel Makuszyński

Akademikiem Literatury

W dniach 1 i 2 czerwca r. b. w siedzibie akademii odbyły się zebrania Polskiej Akademii Literatury. W zebraniach wzięli udział prezes Wacław Sieroszewski, wiceprezes Leopold Staff, sekretarz generalny Juliusz Kaden - Bandrowski oraz akademicy literatury: Wacław Berent, Ferdynand Goetel, Karol Irzykowski, Juliusz Kleiner, Bolesław Leśmian, Zofia Nałkowska, Zenon Miriam-Przesmycki, Jerzy Szaniawski, Tadeusz Zieliński i Tadeusz Boy-Żeleński.

W czasie obrad podjęto prace nad ustaleniem tegorocznej listy kandydatów do oznaczenia „Wawrzynem akademickim".

W drugim dniu obrad wybrano nowym akademikiem literatury Kornela Makuszyńskiego.

Wyboru dokonano zgodnie z par. 23 regulaminu Polskiej Akademii Literatury zwykłą większością głosów.

Prowokacja żyda

w Tykocinie

W czasie misji ludowych w Tykocinie, gdy jeden z księży misjonarzy wygłosił kazanie, znany żydowski komunista Jankiel Płoński, zaczął wznosić okrzyki: „Precz z Kościołem", „Precz z religią", „Precz z misjami". Oburzeni świadkowie tej zuchwałej napaści chcieli na miejscu doraźnie ukarać komunistę. Zajęła się nim w końcu policja, osadzając w areszcie. Dodać należy, że Płoński nie poraz pierwszy dopuszcza się znieważeń religii.

Jedyne wyjście O.Z.N.

Płk. Kowalewski wprowadził do publicznych oświadczeń OZN-u nowy ton. Nie myślimy w tej chwili bynajmniej o tym, że przemówienia publiczne płk. Kowalewskiego zawierają jakieś rewelacje ideologiczne, czy też polityczne. Tego w nich doszukać się byłoby trudno. Natomiast nowość w przemówieniach jego polega na tym, że wzbudzają one zainteresowanie w przeciwieństwie do przemówień innych szefów OZN-u, które zawierają szereg rzeczy niewątpliwie słusznych, ale powszechnie znanych w rodzaju twierdzenia, że ziemia jest okrągła.

Już pierwsze przemówienie płk. Kowalewskiego zainteresowało prasę przez to, że następnego dnia płk. Kowalewski zmuszony był do złożenia oświadczenia, prostującego całkowicie wczorajsze swoje stanowisko w sprawie żydowskiej. Ostatnie przemówienie płk. Kowalewskiego na konferencji prasowej OZN również zawiera szereg momentów interesujących.

Płk. Kowalewski chciałby wyjść poza ramy społecznika „sanacyjnego". Mówił, że prowadzone są przez O. Z. N. jakieś rozmowy z jakimiś tajemniczymi, niewyjaśnionymi organizacjami. O rezultatach tych rozmów głucho było jednak w przemówieniu płk. Kowalewskiego. Najwidoczniej nie dały one takiego rezultatu, aby można się było nim publicznie pochwalić.

Płk. Kowalewski szuka nowych dróg, ale jednocześnie nie chce się zdobyć na zdecydowane wkroczenie na nie, nie może zdobyć się na zupełne zerwanie z przeszłością, organy zaś zbliżone do OZN— (płk. Kowalewski twierdzi, że OZN nie ma oficjalnego organu) — ciągle podkreślają konieczność ostrożności, ewolucyjnego rozwoju, powolnych przemian. Tymczasem społeczeństwo w Polsce pragnie radykalnych zmian, całkowitego i niezwłocznego zerwania z przeszłością, i z obecnym systemem, żąda śmiałego rzucenia haseł radykalnej przebudowy.

To też jeśli OZN zdobywa się niekiedy na pewne słuszne posunięcia, jak np. stanowisko płk. Kowalewskiego w sprawie żydowskiej (te w drugim wydaniu), to społeczeństwo jest całkowicie przekonane, że OZN czyni to nie z własnej inicjatywy lecz wyłącznie pod naciskiem opinii publicznej. Takie ociężałe kroczenie w *ogonie* rzeczywistości jest zresztą naturalne dla tego typu organizacji, która chciała umożliwić przystąpienie do niej wszystkim członkom t. zw. obozu sanacyjnego.

Jeśli się więc przedstawiciel OZN zdobywa na jakieś śmielsze postawienie sprawy, jak. np. oddzielenie się od słynnego ZNP. to zawsze zachowuje sobie furtkę do powrotu, uzasadniając swój stosunek do wydawnictw „Płomyka" tym, że... ZNP. nie stanęło na stanowisku deklaracji OZN.", gdyby więc stanęło, to kto wie co by wtedy mogło nastąpić.

OZN. nie chce według oświadczenia płk. Kowalewskiego wtrącać się do bieżącej polityki. W ten sposób skazuje się on dziś na zupełną bezczynność polityczną. Tymczasem stosunki i warunki w Polsce, — wymagają jak najszybszej akcji. Społeczeństwo nie potrzebuje dziś najefektowniejszych nawet oświadczeń, ale rzeczywistych, szczerych i uczciwych zmian. Takie zmiany zaś mogą być dokonane tylko przez obóz zajmujący się czynnie bieżącą polityką i mający ambicję wzięcia *całkowitej* odpowiedzialności za losy narodu.

Te cechy charakterystyczne OZN, które się uwypukliły na tle ostatniego przemówienia płk. Kowalewskiego, nie są kwestiami drugorzędnymi, są one czymś nierozłącznym z organizacją i strukturą Ozonu. Dlatego pierwszym posunięciem OZN-u, które by go mogło wprowadzić na właściwą drogę, musiałoby być po prostu rozwiązanie tej organizacji.

J. K.

Poprawki do ustawy akademickiej
Pos. Budzyński żąda swobody dla organizacji akademickich

Na komisji oświatowej podczas dyskusji ogólnej nad nowelą do ustawy o szkołach akademickich zgłoszono cały szereg poprawek.

Najkonsekwentniej stawiają sprawę poprawki, zgłoszone przez posła Budzyńskiego (grupa Jutra Pracy), które dążą do uregulowania położenia organizacji akademickich. Poprawki te nadają art. art. 52 i 53 ustawy treść następującą:

Art. 52. Studenci szkół akademickich mają prawa zakładania stowarzyszeń akademickich, to jest dobrowolnych trwałych zrzeszeń studentów, o celach niezarobkowych, działających pod nadzorem i opieką senatu akademickiego.

P. 2. Do stowarzyszenia mogą należeć studenci szkół akademickich.

P. 3. Stowarzyszenia akademickie mogą się zrzeszać w Związki stowarzyszeń uczelniane i międzyuczelniane.

P. 4. Pod względem charakteru, celów i zakresu działania, na terenie szkół aakdemickich mogą być zakładane następujące typy stowarzyszeń akademickich: naukowe, samopomocowe, ideowo - wychowawcze, ideowo - polityczne, sportowe, przyjaciół narodów, kulturalno - towarzyskie, charytatywne.

P. 5. Rozporządzenie Ministra W. R. i O. P. ustala warunki i tryb zakładania stowarzyszeń akademickich i uzyskiwania przez nie osobowości prawnej. Sposób i zakres sprawowania nadzoru i opieki nad stowarzyszeniami adademickimi, jako też odpowiedzialności dyscyplinarnej członków zarządu za działalność stowarzyszeń ustala senat akademicki.

P. 6. Statut Stowarzyszenia akademickiego zatwierdzony przez senat zgodnie z ustawą o szkołach akademickich i rozporządzeniem o stowarzyszeniach akademickich może być jedynie zmieniony w sposób w statucie stowarzyszenia przewidziany.

P. 7. Członkami stowarzyszenia akademickiego nie mogą być osoby nie podlegające dyscyplinarnie władzy akademickiej.

P. 8. Nazwa i charakter stowarzyszenia akademickiego przysługują tylko takim stowarzyszeniom, które zastosują się do powyższych przepisów.

Art. 53. 1) Na terenie szkół akademickich odbywać się mogą za każdorazowym zezwoleniem rektora zgromadzenia akademickie.

2) Regulamin zgromadzeń akademickich uchwala senat.

3) Na terenie zgromadzeń akademickich, odbywających się poza terenem szkoły, lecz pod nadzorem i opieką władz akademickich obowiązują przepisy ustawy o szkołach akademickich.

Podobny wniosek zgłosił pos. Bakon, ograniczając się jednak jedynie do zmiany art. 52.

Wreszcie pos. Tarnowski zgłosił do noweli szereg poprawek, do najważniejszych należą: skreślenie instytucji tak zw. komisarzy (art. 14-a), odebranie ministrowi prawa przedstawiania według własnego uznania kandydatów na profesorów (art. 34), i w końcu zażądał skreślenia w art. 52 ustępu, mówiącego, o nadzorze ministra nad stowarzyszeniami akademickimi oraz zażądał nowego rozporządzenia o stowarzyszeniach akademickich.

Profesor liceum Krzemienieckiego
Zginął tragiczną śmiercią w Tatrach

ZAKOPANE, 2. 6. (tel. wł.). W dniu 31 maja wyszła z Zakopanego przez Zawrat i Pięć Stawów do Morskiego Oka wycieczka abiturientów liceum krzemienieckiego pod kierownictwem prof. Aleksandra Wronowskiego. Koło Świstówki przy trawersowaniu stromego, zaśnieżonego żlebu, prof. Wronowski idąc pierwszy obsunął się i runął po śniegu w dół. Spadając zatrzymał się we wnęce skalnej o 250 metrów niżej od miejsca wypadku.

Towarzysze jego zawrócili do Pięciu Stawów, skąd natychmiast wyruszył na ratunek dzierżawca schroniska Andrzej Krzeptowski, który dotarł do rannego, nie mógł go jednak sam przetransportować.

Zaalarmowane tymczasem Tatrzańskie Pogotowie Ratunkowe wysłało ekspedycję ratunkową przy udziale lekarzy. Wydobycie rannego, który dawał oznaki życia, lecz był nieprzytomny, przedstawiało duże trudności. Po opatrzeniu ran w bardzo ciężkich warunkach rozpoczęto transport rannego w górę, w kierunku Moskiego Oka. W czasie transportu prof. Wronowski zmarł wskutek silnych obrażeń kręgosłupa. Ciało zmarłego przeniesiono rankiem 1 czerwca do kostnicy w Zakopanym.

Ś. p. prof. Wronowski liczył 29 lat, był oficerem rezerwy, instruktorem harcerskiej Chorągwi Wołyńskiej i poświęcał się z zamiłowaniem tuystyce górskiej.

Podobną śmiercią zginał w Tatrach parę lat temu znany taternik Stanisławski.

Walne zebranie porozumienia antykomunistycznego

Złożone na dorocznym zebraniu członków Porozumienia Antykomunistycznego sprawozdanie wykazało znaczny rozwój prac Porozumienia w okresie sprawozdawczym.

W tym okresie w Warszawie i na prowincji wygłoszono 76 odczytów, oraz poczyniono kroki celem założenia oddziałów w Poznaniu, Lwowie, Włocławku i Krakowie.

Następnie wydano dziękczynne pismo do Ojca Świętego za ogłoszenie encykliki o komunizmie, następnie podziękowanie do ks. Prymasa Hlonda za list do wychodźców w sprawie komunizmu.

Nowe pismo

We wtorek ukazało się nowe pisemko pt. „Wiadomości Warszawskie". Pismo to jest uważane powszechnie za organ p. Starzyńskiego. Redaguje je znany podróżnik p. F. A. Ossendowski. W skład redakcji wchodzi drugi podróżujący literat p. Goetel.

Alter, Zdanowski i Rwal
Bund, P. P. S., komuna

W swoim czasie „ABC" poruszało sprawę przewódcy żydowskiego „Bundu", p. Altera, który po powrocie z wycieczki do Hiszpanii wygłaszał w Warszawie odczyty pełne zachwytu dla hiszpańskiej anarcho - komuny. Postawiliśmy wówczas pytanie co p. Alter robił w Hiszpanii?

Odpowiedź na to pytanie przynosi wtorkowy numer „Gazety Polskiej", która reprodukuje odbitki pisemka p. t. „Dąbrowszczak". „Dąbrowszczak" jest to organ batalionu polskiego walczącego po stronie czerwonych.

Jak się okazuje p. Alter w towarzystwie A. Zdanowskiego, sekretarza Centralnej Komisji Klasowych Związków Zawodowych (P. P. S.) odwiedzili ten batalion i wygłosili do czerwonych kombatantów „krótkie i serdeczne przemówienia". Panowie Alter i Zdanowski występowali jako przedstawiciele polskich organizacji robotniczych. Rzecz znamienna, że jako trzeci przedstawiciel tych organizacji występował z nimi niejaki p. Rwal z Centralnego Komitetu Komunistycznej Partii Polski.

Jak się okazuje P. P. S., która w kraju odżegnuje się od współpracy z komuną i zadawalnia się towarzystwem żydowskim „Bundu", poza granicami Polski zupełnie jawnie afiszuje się z komunistami. Ciekawi jesteśmy jakie stanowsko zajmą oficjalne sfery P. P. S. wobec tych hiszpańskich popisów p. Zdanowskiego i jego współpracy z p. Rwalem, który zresztą nie wspomniał w swoich memuarach z Hiszpanii.

Klaudiusz Hrabyk redaktorem „Kuriera Porannego"

Z dniem 1 czerwca r. b. dotych czasowy kierownik redakcji „Dziennika Polskiego" red. dr. Klaudiusz Hrabyk ustępuje ze swego stanowiska. Kierownictwo redakcji „Dziennika Polskiego" objął red. Stanisław Starzewski. Red. dr. Hrabyk objął stanowisko politycznego redaktora „Kuriera Porannego" w Warszawie.

Elektrownia Okręgu Warszawskiego S. A.
Sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów

Dnia 31 maja b. r. odbyło się 17-te Walne Zgromadzenie Akconariuszów Elektrowni Okręgu Warszawskiego. Po wyborze Przewodniczącego i wysłuchania sprawozdania za rok operacyjny 1936 r. został jednogłośnie zatwierdzony bilans — udzielając jednocześnie władzom Spółki pokwitowania z wykonania przez nie obowiązków — po czym przystąpiono do wyborów do Rady Nadzorczej i Komisji rewizyjnej. Prezesem został wybrany ponownie b. prezydent m. st. Warszawy Piotr Drzewiecki, a wiceprezesem p. Dudley Ward z Londynu. Również bez zmiany pozostał skład Zarządu z p. inż. Kazimierzem Straszewskim, jako dyrektorem zarządzającym. Po szczegółowym rozpatrzeniu sprawozdania, oraz tabeli statystycznej, która podaje cyfry eksploatacyjne za ostatnie dziesięciolecie — należy stwierdzić, że Elektrownia Okręgu Warszawskiego stale z roku na rok rozszerza zakres swej działalności.

W roku 1936 osiągnięto wzrost w porównaniu do roku 1935: produkcji energii elektrycznej — o 14,3 proc. sprzedaży — o 14,3 proc., wpływów z eksploatacji — o 10,2 proc. wydatków — o 10,1 proc. nadwyżki eksploatacyjnej — o 14,6 proc.

Rok sprawozdawczy wykazuje wzrost spożycia energii elektrycznej u wszystkich kategoryj odbiorców. Dzięki temu mógł być wyrównany ubytek wpływów spowodowany obniżką cen energii, wprowadzonej na skutek obniżki ceny węgla w grudniu 1935 r. i wynoszącej około 6 procent.

Wzrost ilości odbiorców wykazał najwyższe cyfry w porównaniu z latami ubiegłymi, mianowicie: 4757 drobnych odbiorców światłal, 181 mniejszych odbiorców siły i 7 większych odbiorców.

W kwietniu 1936 r. przyłączono prowizorycznie urządzenia trakcyjne Węzła Kolejowego Warszawskiego. Od grudnia rozpoczął się ruch elektrycznych pociągów podmiejskich między stacjami Pruszków — Otwock, nie przekraczający na razie 2 - 3 składów pociągów.

Dostawę energii elektrycznej dla węzła aż do dnia 1 maja 1937 r. dokonywała tylko Elektrownia Okręgowa. W dniu tym nastąpiło połączenie z Elektrownią Miejską i rozpoczęta współpraca obu elektrowni oraz wspólne zasilanie Węzła.

Zużycie energii przez Węzeł Kolejowy było w roku sprawozdawczym nieznaczne, gdyż pełny ruch elektryczny na Węźle rozpoczyna się na zelektryfikowanych trzech liniach kolejowych — od jesiennego rozkładu 1937 r. Dopiero zatem w roku 1938 oczekiwać można pełnego poboru energii przez Węzeł Kolejowy Warszawski od obu elektrowni.

W związku z tym, jak również i ogólną rozbudową sieci — trzeba będzie w roku bieżącym przeprowadzić cały szereg bardzo poważnych inwestycyj na sumę około 4 milionów zł. Na zakończenie należy nadmienić, że czysty zysk Elektrowni Okręgu Warszawskiego po odpisaniu 8 proc. na kapitał zapasowy — wyniósł za rok sprawozdawczy sume zł. 356.240.69. Po doliczeniu pozostałości z roku ubiegłego w sumie zł. 10,366.10 zysk do podziału zamyka się cyfrą zł. 366.606.79. Z sumy tej postanowiono wypłacić dywidendę w wysokści 6 proc. od kapitału akcyjnego 6 milionów zł., co wyniesie zł. 360.000.00, pozostałość zaś w sumie zł. 6,606.79— przenieść na rok następny.





CZWARTEK, dn. 3 czerwca.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.10 Muzyka (płyty). 7.15 Audycja dla poborowych. 7.35 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół średnich. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.15 „Uważny rachunek — to pierwsza rzecz" — pogadanka dla młodzieży wiejskiej. 12.25 Popularne utwory Erica Coates'a. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Czerwiec" — pogadanka dla dzieci starszych. 16.45 „Konstancja Łubieńska" — odczyt. 17.00 Koncert solistów (ze Lwowa). 17.50 „30 lat w służbie sportu polskiego"— pogadanka. 18.00 Poradnik sportowy. 18.05 Pogadanka społeczna. 18.15 Lekkie piosenki (płyty). 18.50 Międzynarodowe Zawody Hippiczne: Konkurs Armii Polskiej. Trans. ze Stadionu w Łazienkach. 19.10 „Lajkonik" — suita poetycko - muzyczna. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Sissy" — operetka w 3-ch aktach Fritza Kreislera. 22.00 „Bitwa o Chorążankę" — opowiadanie Zygmunta Kaczkowskiego (IV). 22.15 Koncert kameralny. M. Górski — flet, M. Hoherman — wiolonczela, W. Walentynowicz — fortepian.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.0 Koncert muzyki lekkiej (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.15 Kompozytorzy dyrygentami własnych utworów (płyty). 15.00 Pogawędka gospodarska: „Jak należy odżywiać się w lecie". 15.15 Lekkie utwory na dwa fortepiany w wykonaniu Jana Bereżyńskiego i Władysława Szpilmana. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Muzyka lekka (płyty). 23.00 „Przez imaginację pojechał na koronację" — skecz. 23.15 Muzyka taneczna — (płyty).

Piątek 4-go czerwca

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"". 6.19 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7,10 Muzyka (płyty). 7.15 Audycja dla poborowych. 7.35 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół 11.30 Audycja dla szkół: „Collegium Nobilium" — słuchowisko. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.15 „Skrzynka rolnicza". 12.25 Fantazje operowe w wyk. Ork. Wileńskiej. 15.45 Wiadomości sportowe. 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 „Pieśń o Hamalii"— audycja literacko - muzyczna. 16.45 „Złote gody Polskiego Towarzystwa Historycznego" — odczyt. 17.00 Koncert solistów. Maria Bielicka — śpiew Nina Stokowska. 17.50 „Nasze drzewa": „Cis" — pogadanka. 18.00 „Skrzynka ogólna". 18.15 Motywy ludowe u obcych. (płyty). 19.00 Gra Emanuel Feuermann — wiolonczela (płyty). 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Koncert rozrywkowy (ze Lwowa). 21.45 „Bitwa o Chorążankę" — opowiadanie Zygmunta Kaczkowskiego (odkończenie). 22.00 „Słynni dyrygenci" — „Adrian Boult" — VIII (Ork. B. B. C.)

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Koncert muzyki lekkiej (płyty). 14.00 „Parę informacyj"" 14.05 Koncert solistów (płyty). 15.00 „Jak spędzić święto" 15.10 „Życie kulturalne stolicy". 15.15 Zespół salonowy Pawła Rynasa. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Muzyka lekka (płyty). 23.00 „Nie wiemy dnia ani godziny" — obrazek z powieści N. Rydzewskiej-Baytugan p. t. „Akwamaryna"". 23.15 Muzyka taneczna.

Wiadomości gospodarcze

PROJEKT ZMIANY REJESTRU HANDLOWEGO

Izba Przemysłowo - Handlowa w Łodzi przystąpiła do przygotowania projektu, zmierzającego do urealnienia rejestrów handlowych, ponieważ rejestr handlowy spełnia swoje zadanie wyłącznie wtedy, gdy wolny jest od wpisów nieodpowiadających faktycznemu stanowi rzeczy, zaś z drugiej strony gdy zawiera wszelkie wpisy prawem wymagane.

WZROST AKCJI KREDYTOWEJ P. B. R.

Bieżący rok przynosi rozszerzenie zainteresowania sprawą zbytu i przetwórstwa płodów rolnych w akcji kredytowej Państwowego Banku Rolnego.

Silny wzrost należy skonstatować w zakresie finansowania zbytu na rynku wewnętrznym, a specjalnie w dziale przetworów mięsnych. Zwiększenie przeszło dwukrotnie wskazują również obroty kredytowe, przeznaczone na finansowanie eksportu rolnego oraz na finansowanie przetwórstwa.

WĘGIEL POLSKI DLA ŁOTWY

Dnia 27 ub. m. podpisana została umowa w Rydze w sprawie dostawy węgla polskiego dla kolei Łotewskich. W ten sposób po 8-letniej przerwie koleje łotewskie znowu będą odbierały węgiel polski.

WYJAZD POLSKICH RYBAKÓW NA POŁÓW ŚLEDZI

Kilka dni temu z Gdyni wyszły 3 lugry tow. polsko - holenderskiego „Mewa" udając się na połowy śledzi na morze Północne. Po przybyciu do holenderskiej bazy rybackiej w Schweningen wyruszą bezpośrednio na połowy.

PIERWSZE POSIEDZENIE KOMISJI DO SPRAW PRZEMYSŁU LUDOWEGO

Minister Przemysłu i Handu powołał międzyministerialną komisję do spraw przemysłu ludowego i domowego, w skład której weszli przedstawiciele poszczególnych ministerstw. Pierwsze posiedzenie odbyło się 29 ub. m.. Ustalono następujące wytyczne: 1) Konsolidacja pracy społecznej i samorządów gospodarczych. 2) Organizowanie zbytu wyrobów przemysłu ludowego. 3) Poparcie zaopatrzenia wytwórców w niezbedne surowce. 4) Ochrona sztuki ludowej.

Kotowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Berlin (sprzedaż 212,51, kupno 211.67); Bruksela 89.05 (sprzedaż 89.23 kupno 88.87); Gdańsk (sprzedaż 100.20 kupno 99.80); Londyn 26.04 (sprzedaż 26.11, kupon 25.97); Nowy Jork 5.28 (sprzedaż 5.29.25, kupno 5.26,75); Nowy Jork (kabel 5.28 i 3/8 (sprzedaż 5.29 i 5/8, kupno 5.27 i 1/8); Paryż 23.54 (sprzedaż 23.26, kupno 23.48); Praga 18.40 (sprzedaż 18.45, kupno 18.35) Wiedeń (sprzedaż 99.20 — 98.80); Marka niem. srebrna (sprzedaż 136,5, kupno 134.00).

Papiery procentowe: 3 proc. poż. prem. inwest. I em. 63.50; 3 proc. poż. prem. inwestyc, seriowa I em, 82.75, II em. 83.75; 4 proc. poż. konsolidacyjna (większe) 53.50, 6 proc. poż. dolarowa 53.25; kupon zł. 18.80; 8 proc. L. Z. i oblig, komun, Banku gosp. kraj. po 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. i oblig. komun. Banku gosp. kraj. po 83.25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z Banku rolnego 83.25. 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 58.50 — 58,00 — 58.50.

Akcje: Bank Polski 101.00 Lilpop 12.25 — 12.15; Starachowice 28.25.

Tendencja dla dewiz niejednolita, dla pożyczek państwowych i akcyj nieco słabsza, dla listów zastawnych nieco mocniejsza.

W obrotach prywatnych: 3 proc. renta ziemska (po 1.000 zł.) 50.50; pożyczki dolarowe (w proc.): 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 49.25—49.00; 7 proc. poż. śląska 48.50; 7 proc. poż. m. Warszawy (Magistrat) 47.88 — 48.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych za gotówkę.

Pszenica jednolita 31.00 — 31.50; pszenica zbierana 30.50 — 31.00; żyto I standart 24.50 — 24.75; żyto II st. 24.25 — 24.50, owies I standart 24.00—24.50, owies II st. 23.50—24.00 jęczmień 23.00 — 23.50; groch polny 23.00—24.00; wyka 23.50—22.50; seradela podwójnie czysz. 23.50 — 24.00, seradela targowa 19.50 — 20.00, łubin niebieski 15.75 — 16.25. łubin żółty 15.75 — 16.25, koniczyna czerwona sur. bez gr. kanianki 90.00 — 105.00; mak niebieski 72.00 — 74.00, mąka pszenna gat. I 44.00 — 44.50; mąka pszenna gat. II 35.00 — 36.00; mąka pszenna gat. III 31.25 — 32.25; mąka pszen. pastewna 23.75 — 24.75; mąka żytnia gatunek pierwszy 33.00—33.50; mąka żytnia razowa 27.50 — 28.00; otręby pszenne gr. przem. stand. 16.25 — 16.75, otręby pszenne miałkie 15.00 — 15.50; otręby żytnie 17.00 —17.50; makuchy lniane 20.75 — 21,25 makuchy rzepakowe 16.50 — 17.00.

Ogólny obrót 1003 ton, w tym żyta 280 ton. Usposobienie spokojne.

ABC sportowe

Biją naszych!
Smutne wrażenia z Łazienek

We wtorek odbył się konkurs szybkości. Konkurs polegał na przebyciu w możliwie najkrótszym czasie 20 przeszkód o wysokości około 1,30 m. Za strącenie przeszkody doliczało się 15 sek.

W tym konkursie w całej pełni uwydatniły się wady naszych koni, gdyż o ile jeźdźcy polscy jeździli lepiej stylowo od rumuńskich czy łotewskich, a nie ustępowali Niemcom, to mieli dużo gorzej przygotowane konie. A już na skandal wprost zakrawa, że przeszkodę 9-tą (rów zamaskowany niskim płotem) potrafiło przeskoczyć tylko 7 koni polskich, w tym 2 cywilne. O ile chodzi o wyniki, to zdecydowanie zwyciężył p. Günter Temme na Nordlandzie, czas 1,10 sek. Drugim był Polak ppor. Wołoszowski, (który wybija się na czoło naszych jeźdźców) na Żubrze II. Ogółem przeszkody przeszło czysto tylko 8 koni, w tym 2 polskich; Żubr II i Wojownicza pod por. Męczarskim.

Dużo jeźdźców wypadło bardzo słabo, tak że należy się dziwić, że z tymi umiejętnościami stają do tak poważnych konkursów. Dotyczy to szczególnie podkom. Zabielskiego, po mimo że jechał na koniu, który zdradza wielki talent do skoku.

Zachowanie się publiczności było nieraz niewłaściwe, gdyż oklaskiwała jeźdźców, w czasie jazdy na torze. Najgorzej na tym wyszedł por. Bukowski na Tarzanie, który tylko wskutek tego strącił jedną przeszkodę.

Wyniki techniczne:

1) p. Temme (Niemcy) na Nordland czas 1:10.3 min., 2) por. Wołoszowski na Żubrze II — 1:19 min. 3) por. Rang (Rum.) na Delfisie 1:20,4 min., 4) por. Maksim (Rum.) na Drumet 1:21 min., 5) por. Apostol (Rum.) na Dracustic, 6) por. Zachej (Rum.) na Hunterze, 7) por. Męczarski na Wojowniczej, 8) por. Tzepescu (Rum.) na Tulgerze.

W czasie zawodów wypadkowi uległ koń Rita pod por. Małochlebem; koń na jednej z przeszkód złamał nogę i został zastrzelony.

WIADOMOŚCI Z TORU

Zapisy na dziś

GON. 1. 2.000 zł. Dyst. 1.600 m.: Raguza, Lawina, Masacre.

GON. 2. 2.200 zł. Dyst. 2.400 m.: Noceur, Primavera II, Parnar.

GON. 3. 1800 zł. Dyst. 2100 m.: Ibicus, Haut Bien, Orawa II, Akcept.

GON. 4. Płoty. 1500 zł. Dyst. 2400 m.: Lirnik, Rodin, Homer, Bobrujsk, Klaudia, Hetman Koronny, Turenne.

GON. 5. Nagr. 6000 zł. Dyst. 1300 m.: Juras, Iris, Dzwon II, Nur, Kid, Money Moon.

GON. 6. Nagr. 1.600 zł. Dyst. 2100 m: Murat II, Momus II, Kreon, Kropidło, Ontario, Humor.

GON. 7. Nagr. 2.400 zł. Dyst. 2400 m: Sandomierz, Augustus Rex, Orlean Tototte, Neptun, Huzar.

GON. 8. Nagr. 1400 zł. Dyst. 1300 m.: Narbona, Tasmania, Ivresse, Pociecha, Nebraska II, Sama Jedna, Nerida, Sandaraka, Tęsknota

GON. 9. Nagr. 1600 zł. Dyst. 2100 m.: Marion, Desir Tęczyn, Orfeusz, Magnat, Łaps.

Wyniki gonitw

Gon. 1. Dyst. 1800 m., nagr. 2200 zł. 1) Jeszcze raz ż. Fomienko, 2) Ircha (185,5), 3) Gral (14). Wyc. Klondike i Elf. Wygr. w 2.27 s. ł. o pół dł. Tot. 6,5.

Gon. 2. Dyst. 2100 m., nagr. 2000 zł. 1) Elf ż. Jagodziński, 2) Nebraska (226,5), 3) Harrietta (78), 4) Samosierra (22). Wygr. w 2.17 s. ł. o ¾ dł. Tot. 6 fr. 6 — 16.5.

Gon. 3. Dyst. 1800 m., nagr. 2000 zł. 1) Dyktator ż. Fomienko, 2) Flamand (18.5), 3) Styl (47,5), 4) Jarosław (63). Wygr. w 1.54 s. ł. o 2 dł. Tot. 7 fr. 5 — 6.

Gon. 4. Dyst. 1600 m., nagr. 2200 zł. 1) Tanga ż. Fomienko i Irata ż. Sauerland, 3) Nomade (265.5), 4) Ines 13,5), 5) Deville (12), 6) Nizza (15,5). Wyc. Korona. Wygr. w 1.41 s. w walce łeb w łeb. Tot. 112.5 — 109 fr. 37.5 — 70.

Gon. 5. Dyst. 2100 m., nagr. 3000 zł. 1) Cygnus ż. Fomienko, 2) Bandit (13), 3) Habdank (24.5), 4) Gaffeur (10,5). Wyc. Klejnot Bychawski, Kid i Isolano. Wygr. w 2.13 s. pew. o 1 i pół dł. Tot. 47,5 fr. 12,5 — 9.

Gon. 6. Dyst. 1600 m., nagr. 3000 zł. 1) Irtysz ż. Gill, 2) Cyrkon (36,5), 3) Ikwa (60,5), 4) Galop (36), 5) Kerry (10,5), 6) Prokne (40). Wygr. w 1.40 s. o 3 dł. Tot. 14,5 fr. 10.5 — 14,5.

Gon. 7. Dyst. 1600 m., nagr. 1600 zł. 1) Last Night ż. Pasternak, 2) Blue Boy II (20), 3) Baronia (33), 4) Rosa 215,5). Pozostała na starcie Ama. Wyc. Magenta i Etna III. Wygr. w 1.42 i pół s. o 3 i pół dł. Tot. 7,5 fr. 5,5 — 6,5.

Gon. 8. Dyst. 1600 m., nagr. 1400 zł. 1) Jesień chł. Rutkowski, 2) Grozna II (14,5), 3) Grog (42,5), 4) Silina (10), 5) Sekret (120), 6) Panama (221,5). Wyc. Kiria. Wygr. w 1.43 s. o 3/4 dł. Tot. 37,5 fr. 11 — 9.

Walasiewiczówna w wielkiej formie

WALASIEWICZÓWNA BIJE DWA REKORDY ŚWIATA

W poniedziałek na zawodach lekkoatletycznych w Cleveland znakomita lekkoatletka polska, Stanisława Walasiewiczówna ustanowiła nowe dwa rekordy świata w biegach krótkich uzyskując fantastyczne wyniki, a mianowicie:

w biegu na 60 yardów — 6.5 sek.
w biegu na 70 yardów—7.8 sek.

Wyniki te świadczą, że sezon bieżący Walasiewiczówna rozpoczyna w nadzwyczajnej formie. Nowe rekordy świata przywracają Polsce tytuł najszybszej kobiety świata.

Sport w woj. Stanisławowskim

(Kor. własna)

W czwartek 27 i w niedzielę 30 ub. m. rozegrano w woj. stanisławowskim następujące imprezy sportowe:

Stanisławów. „Górka" — „Rypne" 4:1 (2:1) mistrz. klasy „A".

Kołomyja „Pokucie" — Raz dwa trzy" 1:0 (0:0). Bramkę zdobył Boczek mistrz. kl. „A". „Pokucie — Hasmonea" 21:1 (11:0).

Zawody o mistrzostwo rezerw.

Rypne. „Rypne" — „Przełom" 7:1 (4:0), mistrz. kl. „A".

Broszniów. „Strzelec" — Raz dwa trzy" 4:2 (3:0). Zawody o mistrz. kl. „A".

ŚNIATYN. „Pokucie (Kołomyja) — „Rezerwa" 7:2 (2:2). Zawody towarzyskie.

Tłumacz: Sokół — Junak 2:2 (0:2) zawody towarzyskie.

Nadwórna: Bystryca — Admira 4:1 (2:0 zawody towarzyskie.

Buczacz: Strzelec — Świt (Pilawa) 4:3) zawody towarzyskie.

Żydaczów: Strzelec — Cukrownia (Chodorów) 8:1 (7:0) zawody towarzyskie.

Echa krwawego zajścia na ulicach Mińska Maz.

Żyd-„markierant" zamordował wzorowego podoficera

Akt oskarżenia przeciwko Judce Chaskielewiczowi

W środę przed Sądem Okręgowym w Warszawie rozpoczął się proces o skrytobójcze zamordowanie ś. p. Jana Bujaka wachmistrza 7 p. uł. w Mińsku Maz. przez żyda Judkę Chaskielewicza. Informacje dotyczące przebiegu rozprawy znajdą czytelnicy na innym miejscu dzisiejszego numeru. Poniżej podajemy akt oskarżenia.

ZBRODNIA

1-go czerwca 1936 r. w Mińsku Mazowieckim, około godz. 16-ej, do idącego skwerem wachmistrza 7 p. ułanów, podszedł z tyłu jakiś mężczyzna, jak się później okazało, Judka Lejb Chaskielewicz, i z odległości paru kroków strzelił dwukrotnie z rewolweru. A gdy Bujak, odwróciwszy się, upadł na wznak, Chaskielewicz strzelił jeszcze do leżącego. Krzyknąwszy: „Masz!", Chaskielewicz rzucił rewolwer na ziemię.

Nadbiegli przechodnie, którym Chaskielewicz oświadczył: „Bierzcie mnie, nie uciekam". Nie stawiając oporu, dał się odprowadzić do komisariatu policji, gdzie oznajmił, że „na tego wojskowego czekałem już osiem lat". Pośpieszono rannemu z ratunkiem, który jednak okazał się bezskuteczny. Wachmistrz Bujak zmarł w parę minut po strzałach.

Świadek zabójstwa, Władysław Paciorkowski, który przypadkowo był w tej porze na skwerze, zeznał, że zabójca siedział na ławce i podszedł do Bujaka bezpośrednio przed oddaniem strzałów.

Judka Lejb Chaskielewicz ma lat 32. Urodził się w Kałuszynie i jest z zawodu krawcem. Przesłuchany tego samego dnia przez policję, przyznał się do zabójstwa i oznajmił, że zastrzelił Bujaka za to, iż, kiedy przed 8-miu laty służył w 7 p. ułanów, Bujak, ówczesny jego przełożony, „wymyślał mu od żydów". Dał mu też złego konia, który Chaskielewicza pokąsał.

Gdy zapytano go, dlaczego dokonał zemsty po tak długim czasie, zabójca odpowiedział, że po wyjściu z wojska, skutkiem prześladowań wachmistrza Bujaka, „zachorował na głowę", nie mógł też zająć się żadną pracą, skutkiem czego jego rodzina cierpiała nędzę.

CHASKIELEWICZ W WOJSKU

Chaskielewicz istotnie odbywał służbę wojskową w 7 p. ułanów, wcielony do wojska dnia 13 października 1925 r. Przez cały czas przydzielony był do 2-go szwadronu. Ze służby zwolniony został 24 września 1926 r., przeniesiony do pospolitego ruszenia z bronią. Zwolniono go skutkiem stwierdzenia znacznej nadwzroczności w prawym oku (7 dioptr) którą to wadę zakwalifikowano jako powstałą bez związku ze służbą. Wada ta ujawniła się przy ćwiczeniach w strzelaniu. Na tej podstawie orzeczono utratę zdolności do pracy o 20 proc.

Jeśli chodzi o przebieg służby stwierdzono, że w ciągu 11 miesięcy Chaskielewicz zapisany był w „Książce zgłoszeń chorych" 18 razy, przeważnie z cierpieniami drobnymi. Tylko w trzech wypadkach zaszła potrzeba zwolnienia go od ćwiczeń. Raz nastąpiło to istotnie skutkiem ukąszenia przez konia. Chaskielewicz karany był 2 razy aresztem średnim: na jeden dzień i na dwa dni. Końcowa opinia, wydana przez ówczesnego dowódcę szwadronu, rtm. Kańskiego, tak przedstawia kwalifikacje Chaskielewicza: „Fizycznie rozwinięty średnio, często udaje chorego. Lubi włóczyć się, często nie wykonywa przeznaczonej mu pracy, w służbie niedokładny, umysłowo rozwinięty średnio"".

WACHM. BUJAK — WZOROWY PODOFICER

Wachmistrz Jan Bujak, urodzony w roku 1901, z zawodu organista, skończył 7 oddziałów szkoły powszechnej. Pełnił służbę wojskową od 3 lutego 1920 r. Plutonowym został 10 kwietnia 1925 r. i w tym stopniu od 20 października 1925 r. do 1929 r. był w drugim szwadronie, w którym właśnie Chaskielewicz odbywał służbę wojskową. Wachmistrzem został 3 maja 1929 r.

Dla dokładnego wyjaśnienia przebiegu służby Chaskielewicza w 7 pułku oraz łączących go z wachmistrzem Bujakiem stosunków przesłuchano 63 świadków, składających się z oficerów, podoficerów i szeregowych z okresu służby Chaskielewicza. Wśród tych świadków było 13 żydów i 20 prawosławnych. Z nich wszystkich jeden tylko Wasilewski (analfabeta) zeznał dla Bujaka niekorzystnie, potwierdzając niektóre zarzuty Chaskielewicza. Natomiast wszyscy inni świadkowie, bez względu na stopień służbowy, wyznanie, czy narodowość, zaprzeczyli jakimkolwiek wykroczeniom czy bodaj tylko uprzedzeniom Bujaka w stosunku do Chaskielewicza.

Co do Bujaka, świadkowie stwierdzili, że był wzorowym podoficerem, usposobienie miał pogodne i wesołe. Podwładnych traktował dobrze, był surowy, lecz życzliwy i sprawiedliwy. Wszystkich traktował jednakowo, bez względu na wyznanie, czy czy narodowość, jeżeli zaś była jakaś różnica, to jedynie na korzyść żydów, którym częściej, niż komu, innemu dawał przepustki z koszar. Świadek Chaim Bajdel zeznał: „Bujak, gdy usłyszał, że jeden z ułanów krzyczy na drugiego: „Żydziel", mówił nam, że tak postępować nie wolno, bo w wojsku są tylko ułani - żołnierze.

Inny świadek, Izaak Rozenbaum, powiedział: „Plutonowy Bujak był wzorem podoficera. Jego stosunek do podwładnych był bardzo dobry". Świadek Symcha Miński, zeznał: „U Bujaka było lepiej, niż w szwadronie liniowym, częściej miałem przepustki i urlopy. Bujak był człowiekiem bardzo dobrym"".

„MARKIERANT" I „ŁAZIK"

Jeśli natomiast chodzi o zachowanie się Chaskielewicza, w zeznaniach świadków stale powtarzają się ujemne określenia, jak: „markierant", „oferma", ofiara, „kombinator", łazik". Stosunek Bujaka do Chaskielewicza określają świadkowie (z wyjątkiem Wasilewskiego) jako surowy, lecz ludzki, sprawiedliwy i nie odbiegający od ogólnych zasad postępowania Bujaka. Nie zauważono, aby Bujak był do Chaskielewicza uprzedzony.

Dalsze śledztwo ustaliło następujące okoliczności. Po wyjściu z wojska Chaskielewicz wrócił do rodziców w Kałuszynie i zarobkował dorywczo dozorowaniem sadów lub krawiectwem. Uskarżał się często na bóle głowy, które przypisywał służbie wojskowej, ale nikogo nie obwiniał o to. Przed kilku laty ożenił się i miał dwoje dzieci. Należał do „Bundu" oraz do związku zawodowego robotników przemysłu włókienniczego.

PAMIĘTNIKI MORDERCY

W tym okresie Chaskielewicz, poczynając od roku 1928, napisał szereg pamiętników i notatek. Po przetłumaczeniu z żargonu, załączono to wszystko do śledztwa, jako uzupełnienie oraz potwierdzenie danych co do osoby zabójcy, zawartych zarówno w jego oświadczeniach, jak i w zeznaniach członków jego rodziny. W pamiętnikach tych znajdują się liczne ustępy o zabarwieniu socjalistycznym i antymilitarnym. Jednocześnie zaś nosił się z myślą dokonania zemsty na oficerach lub na podoficerach 7 p. ułanów. W tej części pamiętników powtarza się wielokrotnie nazwisko Bujaka, jako sprawcy cierpień Chaskielewicza.

LIST DO „NAJE FOLKSCAJTUNG"

Ostatnia notatka w pamiętnikach Chaskielewicza pochodzi z 13 stycznia 1936 r. Jest to list napisany na 84 stronach, a skierowany do jednego z redaktorów pism żargonowych w Warszawie. W liście tym Chaskielewicz pisze, że w momencie, gdy adresat będzie go odczytywać, autora zaaresztują w Mińsku Mazowieckim. Gdy Chaskielewicza pytano o ten list, wyjaśnił sędziemu śledczemu, że chciał go wydrukować w jakimś piśmie i jeździł nawet specjalnie do dwu redakcji. Odmówiono mu jednak i zwrócono rękopis.

Ustalono, że istotnie Chaskielewicz na kilka tygodni przed zabójstwem zgłaszał się do redakcji „Naje Folkscajtung", gdzie domagał się przeczytania listu. Rękopisu jednak nie przyjęto, gdyż przybysz zrobił w redakcji wrażenie nienormalnego.

CHASKIELEWICZ JEST NORMALNY

Chaskielewicza na podstawie śledztwa poddano badaniu psychiatrów, dla stwierdzenia stanu jego władz umysłowych. Umieszczono go na 6 tygodni w szpitalu w Tworkach. W wyniku obserwacji szpitalnej oraz po zapoznaniu się z materiałem śledztwa, biegli psychiatrzy, dr. dr. Łuniewski, Steffen i Gallus, orzekli, że brak jest danych do uznania Chaskielewicza za chorego psychicznie, to znaczy za dotkniętego nabytym cierpieniem psychicznym.

Gdy na zarządzenie sędziego śledczego powtórnie zbadano Chaskielewicza z udziałem dra Łuniewskiego oraz biegłych lekarzy, dr. dr. Dreszera i Szczyptta, stwierdzono, że Chaskielewicz nie jest chory psychicznie w ścisłym tego słowa znaczeniu, ale jest dotknięty zwyrodnieniem psychopatycznym o nastawieniu ksobnym i poddaje się długotrwałym afektom. Skłonny jest też do egzageracji (wyolbrzymiania) i przetwarzania rzeczywistości pod wpływem afektacyjnych tendencyj. Biegli uznali, że „właściwości psychopatyczne Chaskielewicza są nasilone do tego stopnia, że, nie ograniczając zdolności rozumienia zarzucanego mu czynu, ograniczają w znacznym stopniu jego zdolność kierowania swoim postępowaniem".

KOLCE BEZ RÓŻ



ERUDYCJA „ROBOTNIKA"

W numerze „Robotnika" z dnia 1.VI. w dziale „przekroje" podano artykulik p. L. T. „Erudycja mentorów ABC". W związku z artykułem „Lewa komora serca" umieszczonym w „ABC", p. L. T. stwierdza, że „ABC" słusznie podało jakoby „żydzi wymodlili 7 plag na całą ludność Egiptu", gdy tymczasem plag tych było dziesięć. Uznając specjalną erudycję organu p. Czapińskiego w sprawach Starego Testamentu, poprawkę tę przyjmujemy i cieszymy się, że „Robotnik" niema innych zastrzeżeń co do treści artykułu. Widać nauka „mentorów z ABC" w las nie idzie.

ZDOLNY NARÓD

W tych dniach rozpoczęły pracę specjalne sądy, karzące grzywną za nieprzestrzeganie przepisów o przechodzenie przez jezdnię. W pierwszych dniach przed sądem stanęli prawie sami żydzi. Jakoś naród „wybrany" nie jest zbyt zdolny, jeśli nie może się nauczyć tak prostej rzeczy. (zast)

MILI GOŚCIE NIE PRZYJADĄ

Tak zwany „sport robotniczy", na którego terenie policja likwiduje jaczejki komunistyczne, starał się usilnie o sprowadzenie do Polski drużyny piłkarskiej komunistów hiszpańskich. Ponieważ policja posiadała pewne dane, że ma to być wykorzystane do demonstracji komunistycznych, przeto czerwonych gości nie wpuszczono do Polski.

Mała strata.

Zast.

to jest tak

BOHATERSTWO CZERWONYCH

Korespondent skrajnie lewicowego pisma francuskiego „Le Peuple" informuje swych czytelników o sytuacji w czerwonej Barcelonie. Określa ją bardzo krytycznie i pesymistycznie, czego najlepszą próbką jest wymowny tytuł: „Barcelona, ognisko niepokoju i ciągłego kryzysu".

Między innymi dla scharakteryzowania panujących w czerwonej Hiszpanii stosunków podaje lewicowy dziennikarz fakt następujący: umówił się kiedyś na rozmowę z sekretarzem socjalistycznych związków zawodowych. Niestety w oznaczonym dniu zastał w gmachu związków urzędującego jego następcę: sekretarz socjalistycznych związków został w międzyczasie zastrzelony przez milicjantów.

Drobny ten —zdawałoby się, — fakt ilustruje jednak najlepiej i „jednolitość" czerwonego frontu i stałość wprowadzonych przez niego stosunków. W ustroju socjalistyczno - komunistycznym nie tylko w Rosji nikt nie jest pewnym swego życia, nawet jeżeli piastuje jakieś urzędowe stanowisko. Wystarczy najmniejsze podejrzenie. — a stosunki te nie opierają się przecież na szczerości i zaufaniu, — by być pozbawionym nie tylko stanowiska, ale i życia. I nazywa się to rajem wolnościowym, a wzajemne mordowanie się reklamowane jest przez „Robotnika" jako „bohaterstwo czerwonej Hiszpanii".

Czy Tamari jest Włochem?

Nie. To żyd z Małopolski

Nasz dział ochrony nazwisk

Stosownie do wczorajszej zapowiedzi podajemy pierwszą listę nazwisk, które mają ulec zmianie, zwracając uwagę, że termin założenia sprzeciwu w sprawie pierwszych pięciu nazwisk mija w dniu dzisiejszym. Wśród nazwisk są polskie i żydowskie. W celu uniknięcia nieporozumień podajemy wszystkie.

1. Eugeniusz Kociołek zmienia nazwisko na **Kraczyński, Poszumski, lub Praborski.**
2. Czesław Bujała — na **Garda, Korwicz lub Wirski.**
3. Lucjan Pieprzyk — na **Rawita lub Pawlak.**
4. Aleksy Judasz — na **Norwiński lub Normiński.**
5. Artur Klocek — na **Kloczyński, Słamirczyński, lub Świat-czyński.**

Sprzeciwy w powyższych pięciu sprawach zgłaszać należy dziś pod adresem Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, osobiście lub przez pocztę.

6. Mateusz Młynczakowski — na **Młodecki** (sprzeciw do Wojew. Warszaw. do 3 lipca r. b.).
7. Wolf Igel — na **Schoedl.**
8. Abraham Teitelbaum — na **Tamari.**

W dwóch ostatnich sprawach sprzeciwy należy zgłaszać do Urzędu Wojewódzkiego Lwowskiego do dnia 14 lipca r. b.

Do sprzeciwu należy zawsze dołączyć jakikolwiek akt stanu cywilnego (np. metrykę na druczku), stwierdzający prawo do używania swego nazwiska oraz nalepić (ale nie kasować) znaczek stemplowy zł. 5 i po 50 gr. od każdego załącznika.

Wyjazd min. Świętosławskiego

Wczoraj rano wyjechał do Budapesztu minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski.

Min. Świętosławskiemu towarzyszą w podróży do Budapesztu dyrektor dep. Pollak, naczelnik wydz. Kielski i asystent p. ministra inż. Tomassi.

Odezwa Prymasa Polski ks. kard. Hlonda

Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla

Zajmie się specjalnie zbadaniem bezbożnictwa

W związku z mającym odbyć się Kongresem Chrystusa Króla w Poznaniu J. Em. Ks. Prymas Kardynał August Hlond wydał odezwę.

Na wstępie odezwy J. Em. Ks. Kardynał Hlond podaje uzasadnienie zwołania Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla.

CZŁOWIEK W PAŃSTWACH SOCJALISTYCZNYCH

„Jest rzeczą jasną" — mówi na wstępie wielki Arcypasterz — „że bez legitymacji bezbożniczej nikt nie ma i nie będzie miał praw obywatelskich w państwach wcielonego socjalizmu czy komunizmu. W tym obiecywanym raju ziemskim tylko ci są i będą kwalifikowanymi członkami nowej społeczności, którzy posiądą pełnię czystego człowieczeństwa, odwracając się od objawionych widnokręgów wiary i doszukując się sensu życia nie we własnej duszy, lecz w materii, którą należy uczłowieczyć, albo w plemiennej krwi, którą trzeba ubóstwić.

Aby się w tych socjalistycznych dyktaturach politycznych, społecznych i kulturalnych człowiek mógł pomieścić, należy go zupełnie wyjałowić z wierzeń religijnych, a zwłaszcza z chrześcijaństwa. Stąd ta nieubłagana walka z Bogiem i religią przy obłudnym głoszeniu wolności sumienia.

ZAMIERZENIA BEZBOŻNICTWA

O niewątpliwych zamierzeniach bezbożnictwa świadczą nie tylko ruiny tysięcy zbeszczeszczonych i spalonych kościołów, klasztorów, zakładów wychowawczych i dobroczynnych, lecz przede wszystkim mordowanie biskupów, rzeź kapłanów i zakonników, tępienie katolickich działaczy i redaktorów, palenie i rozstrzeliwanie niezłomnych wyznawców Chrystusowych, wychowywanie w zasadach wojującego bezbożnictwa, potomków wyrżniętych rodzin chrześcijańskich. Bezwzględność roboty bezbożniczej ujawniają zarówno wszechświatowy zasięg, jak i szatańskie natężenie propagandy antyreligijnej, prowadzonej z takim nakładem środków i pracy, tak mistrzowskimi sposobami penetracji, z tak subtelnym zakłamaniem, z tak celowym wyzyskiwaniem wszelkich niedomagań bieżącej chwili, z tak perfidnym podważaniem powagi Kościoła, że chwilami walka ta przybiera charakter apokaliptycznej rozprawy antychrysta z Bogiem".

Zadania te ułatwiły bezbożnictwu antyreligijne prądy i ruchy ostatnich stuleci. Jaka jest duchowa treść współczesnego tragizmu.

„Na rozstajnych drogach świata"— mówił dalej w odezwie Arcypasterz— „staje znowu jakby nieziemska zjawa Chrystusowego Namiestnika. Biały starzec w aureoli nadprzyrodzonej władzy i opatrznościowego posłannictwa, naznaczony królewskim stygmatem bólu i odpowiedzialności historycznymi encyklikami przestrzega ludzkość przed odstępstwem od prawdy, przed nowym bogobójstwem. Widzi nadciągające kataklizmy, patrzy na obraz powrotu do przeraźliwego barbarzyństwa. To też takimi przejmującymi słowy kończy Papież swą encyklikę o bezbożnym komuniźmie: „Wzniósłszy ku wyżynom oczy wzmocnione siłą wiary oglądamy niejako „nowe niebo" i „nową ziemię", o których wspomina poprzednik Nasz Piotr święty".

ZADANIA KONGRESU

Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla w Poznaniu, który odbędzie się w dniach 25 — 29 czerwca b. r. przede wszystkim zajmie się zbadaniem bezbożnictwa jako zjawiska godzącego w religię w ogóle, a w szczególności chrześcijaństwo. Ma ustalić jego przyczyny, określić zasięg jego wpływów i podać sposoby naprawy tych warunków, które sprzyjają bezbożnictwu i jego rozwojowi.

Kongres ma być dalej apelem do ludzi dobrej woli, a zwłaszcza do katolików całego świata, by w duchu wskazań ostatnich encyklik papieskich energicznie i wytrwale przeciwstawiali się bezbożnictwu, usuwając jego przyczyny i opierając się jego propagandzie.

Wreszcie ma być ten Kongres międzynarodowym hołdem złożonym Chrystusowi Królowi przez przedstawicielstwa europejskich ludów, a więc aktu i kultu uwielbienia, przysięgą wierności przebłaganiem za bezeceństwa i świętokradztwa bezbożników, ślubowaniem służby oddanej i twórczego apostolstwa.

„Z radością zwiastuję Polsce" — głosi odezwa — „ten wielki sobór wiary, na którym z nami obradować będą pod przewodnictwem Legata Papieskiego przedstawicielstwa sąsiednich i dalszych narodów, uczeni i działacze katoliccy różnych krajów, delegaci duchowieństwa świeckiego i zakonnego, liczni czcigodni Arcypasterze krajowi i zagraniczni oraz dostojni Purpuraci.

Z dumą zapowiadam Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla swojemu królewskiemu Poznaniowi, na który z końcem czerwca zwrócone będą oczy świata katolickiego. Pragnąc, aby do prac i uchwał Kongresu przyłączyły się oficjalnie obie Archidiecezje, zwołuję do Poznania na dzień 28 i 29 czerwca nasz doroczny Zjazd Katolicki".

„Niech Chrystus króluje w polskich domach — kończy tymi słowy odezwę J. Em. Ks. Kardynał Hlond — „w polskim życiu, w polskiej rodzinie, w polskiej szkole, w Państwie. Niech Chrystus nas strzeże od bezbożnictwa, niezgody, wstrząsów. Niech będzie z nami w dni pokoju i w godzinę doświadczenia!".

Slub księcia Edwarda
dziś w starożytnym Tours

Dziś o g. 11.30 w starożytnym mieście w Tours we Francji odbędzie się ślub ks. Edwarda Windsor z p. Wallis Warfield, dawną p. Simpson.

Na zamku Cande, gdzie przebywa młoda para przygotowano



Edward, książę Windsor

wrzystko do dzisiejszej uroczystości. Mury zamkowe przybrano girlandami z zieleni i kwiatów, oraz udekorowano chorągwiami o kolorze błękitnym „bleu-Wallis". Również domy w Tours przybrano tymi chorągwiami. Mieszkańcy miasta dają w ten sposób wyraz swej sympatii dla młodej pary.

SKROMNY ORSZAK

Jak wiadomo, w uroczystościach ślubnych nie bierze udziału żaden z członków królewskiej rodziny angielskiej. Orszak ślubny stanowić będą jedynie najbliżsi przyjaciele ks. Edwarda i p. Warfield. Wśród nich jest również szofer księcia, który mu służył od 18-tu lat. Szofer ten przybył na ślub wraz ze swą wnuczką i wnukiem, który jest chrzestnym synem ks. Windsor. Wnuczka owego szofera poda nowożeńcom obrączki. Obrączki te wykonane są ze złota walijskiego.

POWÓDŹ ŻYCZEŃ

Ze wszystkich stron świata nadchodzi do zamku Cande taka ilość depesz i listów, że zaangażowano dwie maszynistki do odpisywania na listy z życzeniami, które ks. Edward podpisuje własnoręcznie.

Krążą pogłoski, że młoda para uda się po ślubie w podróż po morzu Śródziemnym.

PORUSZENIE W MIEŚCIE

Jak już wspominaliśmy całe miasto Tours jest poruszone dzisiejszą uroczystością, mimo, że odbywa się ona w tak skromnych ramach. Komentują tu rozporządzenie francuskich władz miejscowych, które zabroniły wszelkich przelotów lotniczych nad terenem zamku Cande, oraz w promieniu 2 kilometrów od zamku.

Młoda para wiele czasu w ciągu dnia spędza razem, w pięknym parku zamkowym, na rozmowach, grze w golfa, lub tenisa.

Co dzień rano ks. Edward wręcza swej narzeczonej wielki bukiet kwiatów. Najczęściej są to róże o ciepłych, łagodnych barwach — kremowej, jasno - żółtej, albo blado pąsowej. Niekiedy p. Simpson otrzymuje tuberozy, albo wspaniałe orchideje.

ŚLUBNA SUKNIA PANI SIMPSON

Kobiety interesują się



Pani Wallis Warfield-Simpson

wiadomościami o wszystkich szczegółach, dotyczących wyprawy ślubnej przyszłej księżnej Windsor, pani Warfield - Simpson.

W związku z tym paryskie dzienniki donoszą, że pani Simpson weźmie ślub w niebieskiej sukni. Krój sukni wyróżnia się niezwykłą prostotą. Cały strój utrzymany jest w niebieskim kolorze, włącznie do zamszowych rękawiczek.

Zycie kulturalne

NAUKA

Z Kowna donoszą, że historyk litewski dr. Z. Iwińskic ukończył pracę historyczną p. t. „Stefan Batory i Litwa".

LITERATURA

Firma wydawnicza „Mazac" w Pradze, która wydaje 10 tomów współczesnej literatury polskiej w serii „Biblioteka Polska" wydała dwa dalsze tomy tego zbioru, mianowicie Marii Kuncewiczowej „Cudzoziemka" w przekładzie J. Miaarikowej oraz antologię Współczesnej Poezji Polskiej w przekładzie J. Svitil - Karnika. Dotychczas ukazało się 5 tomów „Biblioteki Polskiej".

MUZYKA

Berliński Instytut Muzyczny dla cudzoziemców urządza tego lata szereg „kursów artystycznych" dla cudzoziemców w Berlinie prowadzonych przez najwybitniejszych niemieckich artystów i pedagogów. Przewidziane są kursy: dyrygowania orkiestrą, fortepianu, organów i klawesynu, skrzypiec, wiolonczeli, altówki i muzyki kameralnej, kurs operowy.

Alfred Cortot podobnie jak w latach poprzednich urządza w lipcu r. b. w Paryżu cykl publicznych wykładów o interpretacji pianistycznej, ilustrowanych pokazami. W roku bieżącym wykłady poświęcone będą twórczości Beethovena, Chopina i Schumana.

W Austrii przeprowadzono statystykę powodzenia najpopularniejszych operetek. Ze statystyki tej wynika, iż największe powodzenie miała „Wesoła wdówka" Lehara, która od czasu swego pierwszego wykonania w r. stawień. Dalej idą operetki „Domek 1905 osiągnęła już liczbę 10.000 przed trzech dziewcząt", „Czar walca", „Chłop i poeta", „Księżniczka Czardaszka" „Hrabia Luxemburg".

ARCHEOLOGIA

Od dwuch tygodni odbywa się rozkopywanie prehistorycznego kopca w Ejgulach w Litwie. Dotychczas odkopano i zbadano 18 grobów, których część sięga III i IV wieku, a reszta V i VI wieku po Chrystusie. Interesujące jest, że zwłoki pochowane w tym kopcu nie były spalone.

Rzadką rybę
złowiono w Pucku

Młodemu rybakowi Cedernakowi z Pucka udało się ułowić ostatnio w porcie puckim niesłychanie rzadki okaz ryby Gadus merlangus (witlinek) o wadze 6 kg., spotykany w południowej części morza Północnego i w Skaggeracie oraz Kategacie. Rzadki ten okaz ryby — zdaniem rybaków po raz pierwszy od lat niepamiętnych wyłowiony został obecnie w zatoce puckiej.

„Młodość mija tak jak maj i wiosna"
Nie zwlekajcie więc z małżeństwem

Francuskie miasteczko Ecuassinnes jest co roku w okresie wiosny widownią najweselszej uczty, jaką tylko znają jego mieszkańcy. Oto na podstawie tradycji od wielu wieków z całą skrupulatnością pielęgnowanej, burmistrz wydaje w ostatnią niedzielę maja ucztę kawalerską. Na ratuszu gromadzą się wszyscy młodzi kawalerowie, którym burmistrz w corocznej mowie przypomina, że tak jak mija rozkosz maja i słodycz wiosny, tak samo mija urok młodości. Należy się więc pośpieszyć by zdążyć wybrać bogdankę.

W przyjęciu na koszt gminy uczestniczą wszyscy kawalerowie od 21 do 28 roku życia zupełnie bezpłatnie. Zwykle po biesiadzie całe młode towarzystwo udaje się do sali miejscowej restauracji, gdzie odbywają się zabawy z dorodnymi córkami mieszczańskimi.

Jak opowiadają starzy obywatele, zwykle po tej zabawie miastu przybywa więcej par małżeńskich w szczęściu i zgodzie wiodących swe nowe życie.

Kopiec Sienkiewicza w Okrzei
ukończony będzie we wrześniu

Komitet budowy Kopca - Pomnika Henryka Sienkiewicza w Okrzei zebrał dotychczas ze składek członków, z dobrowolnych ofiar i różnych imprez 7.703 zł. Kopiec mieć będzie 15 metrów wysokości, średnica podstawy 45 m. Usypanie kopca pochłonie ok. 8.000 m.3 ziemi. Dotychczas usypano już 7.000 m. sześc. Wykończenie i oddanie kopca - pomnika społeczeństwu nastąpi w dniu 8 września r. b.

Pierwsza partytura „Sprzedanej narzeczonej"

W jednej z prowincjonalnych amatorskich grup teatralnych w Czechosłowacji odkryto w partyturze znanej opery Smetany „Sprzedana narzeczona" części pierwszej partytury opery, granej po raz pierwszy w r. 1866 pod dyrekcją samego kompozytora. Części partytury zawierają nawet dopiski czynione ręką Smetany.

Zgon twórcy psychologii indywidualnej

W Aberdeen w Anglii zmarł psycholog austriacki prof. Alfred Adler. Był on uczniem Freuda, jednakowoż od lat z górą dwudziestu odłączył się od swego mistrza i stworzył własny kierunek psychologii, t. zw. psychologię indywidualną.

Pod ostrym kątem

W OBRONIE PROFESORÓW

Tak nie można.

Mówię o tym nowym projekcie, że podobno profesorowie mają egzaminować studentów w swoich prywatnych mieszkaniach.

Naraża się na szwank autorytet profesorski.

Bo, naprzykład, przychodzi student na egzamin do mieszkania profesora, a tam rodzinne nieporozumienie.

Żona jakieś dawne albo i świeże grzechy na cały głos mężowi przypomina, a student w przedpokoju stoi i słucha.

Doświadczenia życiowego nabiera wprawdzie, ale zawsze profesorowi niełandnie.

Profesor w szlafroku, z niewyraźną miną przychodzi, a student nie wie co robić.

Kondolencje składać, ciepłymi słowami profesora pocieszyć. — I — rzecz prosta — egzamin już nie tak służbowo wypadnie.

Student się uśmiecha porozumiewawczo, a profesor nijako się czuje. Skrępowany jest.

Albo przychodzi na egzamin studentka ładna, młoda, w prywatnym, profesorskim gabinecie siedzi, w profesora, jak w tęczę, patrzy.

A tu pani profesorowa ze spaceru wraca i do gabinetu wchodzi.

Na nic się nie zdadzą tłumaczenia. Egzamin nie odbędzie się. Biedna studentka będzie musiała chyłkiem uciekać z profesorskiego gabinetu.

A profesorowi znów nijako się zrobi.

Bo i awantura i nerwy i licho wie co jeszcze.

A w przedpokoju już student następny ze słowami ubolewania czeka.

Na egzamin przyszedł.

Tak nie można.

Autorytetu profesorskiego, urzędowego na niebezpieczeństwa prywatnego, domowego pożycia wystawiać nie należy.

Z. IPO.

Łapcie znaczone łososie
apel do wędkarzy

Dział rybacki Państw. Inst. Gospodarstwa Wiejskiego w Bydgoszczy (plac Weyssenhofa 11) zwraca uwagę wędkarzom, łowiącym w Brdzie i Wiśle, że w roku bież. wypuścił znaczniejszą ilość znaczonych łososi do rzeki Brdy pod Bydgoszczą, pod Opławem i pod Łęgnowem oraz do Wisły pod Fordonem.

Każdy kto złowi łososia znaczonego i odda go działowi rybackiemu P. I. N. G. W. w Bydgoszczy otrzyma premię w wysokości 3 zł. za sztukę. Przy odsawaniu znaczonego łososia należy podać dzień i miejsce gdzie okaz złowiono.

Plastyka

WYSTAWA LUCJANA ADWENTOWICZA W I. P. S.

Wystawa ta jest rodzajem pamiętnika z życia szpitalnego i dlatego Adwentowicz w kilku wypadkach przeładował swoje prace pierwiastkiem literackim. Oczywiście było to trudne do uniknięcia, ale na szczęście obrazy Adwentowicza odznaczają się dużymi walorami kolorystycznymi. Te rzeczy się równoważą.

Pierwszym wrażeniem, jakie otrzymujemy na wystawie, jest oryginalność kolorytu, drugim oryginalność samego tematu.

Nie wszystkie prace Lucjana Adwentowicza są na jednakowym poziomie. Są pośród nich zupełnie banalne i nie przekonywujące, ale są też bardzo ciekawe i tutaj należy zwrócić uwagę na swoistą analizę barwy i światła.

W sumie otrzymaliśmy koloryt nieco „francuski", ale tym niemniej ładny i interesujący. Przyjęcie takiej właśnie barwy sprawiło, że specjalną atmosferę szpitalną Adwentowicz oddał trafnie i prawdziwie, a to, co mu dał rodzaj techniki i przyjęcie takiego zestawienia kolorów wyzyskał bodaj bez reszty.

Wystawa wywiera naogół dodatnie wrażenie, a jeśli miałbym jakieś zastrzeżenia w stosunku do samych prac, to dotyczą one wystawiania obrazów, które właściwie nie zostały stworzone ani z udziałem specjalnego wzruszenia, ani przemyślenia. Takich prac jest niestety stosunkowo wiele. I te mają jedynie pewne założenia obrazów dobrych, które już zostały namalowan, ale odznaczają się raczej powierzchownością.

W ogóle jest szereg, można bez przesady powiedzieć, obrazów dobrych, ale te trzeba dosłownie spośród wielu słabych wychwytywać. W kilku akwarelach Adwentowicz opracował starannie układ kompozycyjny, może najbardziej dobry pod tym względem jest obraz zatytułowany „Szachiści", a zwłaszcza „Scena nocna" i te same obrazy mają estetycznie przyjemne barwy i ładne rozłożenie plam. Dowodzą one ,że Adwentowicz jest malarzem o dużym talencie i dużych możliwościach, ale taka ilość prac słabych mówi o tym, że ten sam zdolny i żywo reagujący na kolor artysta, nie zawsze umie się zdobyć na odpowiednio kulturalne i sumienne opracowanie.

Ciekawą rzeczą jest fakt, że Lucjan Adwentowicz znacznie pogłębia ujęcie wtedy, gdy chwyta nowy temat i gdy nasuwają mu się jakieś nowe zagadnienia. Ot, taki drobny przykład: w „Scenie z Sanatorium" wypadło mu okazać obok szarego wnętrza, jasną i nasłonecznioną, wolną przestrzeń. Adwentowicz wywiązał się z tego zadania bardzo ciekawie i dobrze. Jest to jedna z najlepiej odczutych kompozycyj.

Zachodzi tu niewątpliwie często spotykane zjawisko, a mianowicie malarz znacznie lepiej wykorzystuje swojej możliwości wtedy, gdy temat go ciekawi i gdy musi przełamywać przeszkody, na które jeszcze nie natrafił w swojej praktyce artysty.

Ideowo (w sensie malarskim) Adwentowicz należy do grupy „Pryzmat" i od r. 1931 bierze udział we wszystkich Salonach I. P. S.

Jerzy Stokowski.

JACEK BRZEZINA 104)

TOWARZYSZ NR. 103
POWIEŚĆ

Przejechali koło kolorowej „straży pustyni"*), żandarmów beduińskich, pełniących w forcie służbę wojskową, i wjechali na obszerny dziedziniec. Z okien błyszczały światła, z kuchni dobiegał smakowity zapach przygotowywanej wieczerzy.

Wynajęli pokoje, przebrali się i po pewnym czasie spotkali się przy stole, zastawionym już przekąskami i trunkami. Panowie w smokingach, Joan w wieczorowej sukni, jak przystało na angielskie towarzystwo.

Na sali prócz nich nie było nikogo.

— Czy agent nr. 103 jest tutaj? — spytała Joan.

— Owszem! Ale nie ucieknie. Nie ma się czego obawiać. Możemy spokojnie zjeść. — Głos Gooda był spokojny. Joan była zdziwiona, że o tym człowieku, którego tak dawno szukał i którego podobno teraz ma w swoich rękach, z taką flegmą może mówić. Tyle mu przecież krwi i planów napsuł!

— Ciężką służbę muszą mieć tutejsi urzędnicy — zmienił temat Smith. — Siedzieć na takim bezludziu...

— Z chęcią zamieniłbym się z nimi! — mruknął Thomson. — Mają chociaż spokój.

— Nie wiem, czy pani sobie nas przypomina — Smith zwrócił się nagle do Joan, spoglądając na nią przenikliwie. — Swojego czasu pracowaliśmy razem w centrali.

Fiołkowe oczy Joan były dziwnie blade, bez wyrazu. Gdy patrzała na Smitha, zdawać by się mogło, że go zupełnie nie widzi.

— Rzeczywiście?... Nie przypominam sobie. Możliwe, że to już było bardzo dawno!

— O tak... Coś rok temu!

Joan wpiła wzrok w stojącą przed nią szklankę. Nie chciała patrzeć na Gooda. Jego uporczywe milczenie dziwnie niepokojąco działało na nią.

— Dick, chciałabym się napić czegoś mocnego!

Zawołał boya i kazał przynieść „Cordon rouge".

Złoty płyn zaszumiał w kieliszkach. Joan uspokoiła się nieco.

Wszedł boy i podał Goodowi ćwiartkę papieru. Jak gdyby z roztargnieniem przeczytał parę wierszy ręcznego pisma.

„Einhorn przyleciał samolotem dziesięć minut temu. Obecnie przebiera się u siebie w pokoju. Wie o waszej obecności!"

Była to wiadomość od urzędującego stale w Rudbach agenta Secret Service'u.

Schował kartkę do kieszeni. Nie miał zamiaru dzielić się jej treścią z towarzyszami.

Nad towarzyszem nr. 103 zawisło w tej chwili największe niebezpieczeństwo. Był osaczony z dwóch stron. Agenci angielscy i agent GPU niby gończe psy dopadli swojej ofiary i czekali na okazję, żeby przejść do ataku. Nie było wyjścia.

Borowski, włóczący się pod oknami stołowego pokoju, był niemniej zdenerwowany od innych aktorów i reżyserów owego wieczoru...

— Może przejdziemy do naszego pokoju — zaproponował Good wstając.

Panowie Smith i Thomson zgodzili się bez słowa. Joan, jak gdyby ociągała się. Poprawiła włosy, wypiła do dna kieliszek szampana, rozejrzała się raz jeszcze po sali. Trzeba było iść!

W niewielkim pokoiku, prócz łóżek, osłoniętych moskitierami, stał okrągły stół, dwa fotele i parę krzeseł. Było dziwnie pusto i goło, jak w szpitalnym pokoju. Okno, niby wielka, czarna plama, odcinało się na tle białych, olejnych ścian.

A więc, towarzyszu nr. 103, partia została przez was przegrana! — To mówił Smith i Joan wiedziała, kogo to tyczyło. Do ostatniej chwili wierzyła jeszcze, że nie wszystko jest stracone, że może tamci nie wiedzą... nie wierzą... Spojrzała na dziwnie surowe i twarde twarze mężczyzn. Smith i Thomson nie obchodzili ją — ale Good... Siedział okrakiem na krześle, niczym na koniu, oparłszy łokcie na poręczy. Patrzał jej prosto w oczy, zimno, ironicznie.

— Dick, ty w to wierzysz?!

— Nie tylko wierzę, ale wiem już o tym od bardzo dawna. Jako towarzysz nr. 103 jesteś mi już znana od paru miesięcy!

Opadła bezwładnie na fotel. Fiołkowe prawie wargi drżały, ręce kurczowo ściskały poręcze, palce szarpały plusz. Była w sidłach! Trzy pary oczu śledziły jej ruchy z bezlitosnym spokojem oprawców, katów! Czyżby to miał już być koniec? Do ostatniej chwili łudziła się, że to jednak nieprawda, pomyłka... Nie mogła oswobodzić się od obecności tamtych trzech, uciec, myślała, że jednak inaczej się stanie.

— Całej prawdy dowiedziałem się od Frathera. W chwili śmierci wyznał mi wszystko i zdemaskował ciebie i Wanię Dżawachowa!

— Więc czemu dopiero teraz?... — Ledwie mogła wydobyć głos z gardła. — Czemu dopiero teraz doszło do tej rozmowy?

(D. c. n.).

*) „Desert Police", iracka policja pustynna, jeżdżąca na wielbłądach i przybrana w oryginalne stroje beduińskie. Patrolują pustynię i utrzymuja na niej wraz z samolotami porządek.

CZERWIEC

3

CZWARTEK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
3—20	19—48
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
0—5	13—0
Dł. dnia	Przybyło
16—28	8—44

Dziś św. Erazma.
Jutro Serca Jezusowego

TEATRY

TEATR WIELKI. Dziś „Orfeusz w piekle".

TEATR NARODOWY: Dziś „Korsarz i Lady".

TEATR POLSKI: Dziś „Lato w Nohant".

TEATR MAŁY: „Freuda teoria snów" Cwojdzińskiego.

TEATR LETNI: Dziś „Król Włóczęgów".

TEATR NOWY: Dziś komedia „Wolna kobieta" Salacrou.

TEATR KAMERALNY: „Małżeństwo".

TEATR MALICKIEJ: Dziś „Mała Kitty i wielka polityka".

TEATR 8.15 (Śniadeckich 5): Operetka Abrahama „Wiktoria i jej huzar" z L. Halamą, Wł. Walterem i in.

Walne Zebranie
Kasy Literackiej

W sali Polskiej Macierzy Szkolnej odbyło się doroczne walne zebranie członków Kasy przezorności i pomocy dla literatów i dziennikarzy.

Sprawozdanie ogólne złożył prezes Komitetu p. Ignacy Baliński, wykazując znaczny rozwój finansowy kasy.

Sprawozdanie kasowe złożył skarbnik mec. Stanisław Rodkiewicz. Suma pożyczek wyniosła 15.434 zł. 15 gr., zapomóg i wsparć ok. 10.000 zł. Bilans Kasy na dz. 31.XII 1936 r. zamyka się po stronie czynnej i biernej sumą 350.416 zł. 75 gr. Budżet na rok następny obejmuje sumę 33.300 zł.

Liczba członków wzrosła. W roku ub. było 120, w roku bieżącym jest ich 145. Rozwój więc widać i na tym polu.

Po odczytaniu przez adw. M. Tomasiniego protokułu komisji rewizyjnej i udzieleniu absolutorium komitetowi Kasy, wszedł pod obrady wniosek Komitetu w sprawie sprzedaży, ewentualnie zamiany na inną nieruchomość domu przy ul. Rakowieckiej 41. Po dyskusji wniosek przeszedł jednogłośnie.

Do komitetu Kasy Liter. weszli pp.: Marian Grzegorczyk, Marian Tomasini i Zofia Zaleska. Do komisji rewizyjnej pp.: Witold Giełżyński, Adam Lach-Szymański i Jan Czempiński, a jako zastępca p. Józef Ruffer.

Epilog głośnej sprawy

Sąd Grodzki w dniu wczorajszym rozpoznawał sprawę, o której pisaliśmy już przed paroma miesiącami, a mianowicie sprawę p. Jerzego Iłłakowicza, oskarżonego o szantaż przez swego ojca Witolda Iłłakowicza, właściciela majątku Łaziska. Sprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych ze względu na drastyczne momenty jej podłoża. Sąd wydał wyrok uniewinniający, przy czym w motywach stwierdził, że w postępowaniu p. Jerzego Iłłakowicza nie było żadnych cech przestępstwa. Sąd stanął na stanowisku, że w świetle całokształtu sprawy nie może być mowy o przypisywaniu p. Jerzemu Iłłakowiczowi jakichkolwiek intencji i chęci szantażu.

Nauka i oczy

Bifokale są to szkła, które zastępują dwie pary okularów. Patrzenie w dal i zbliska, np. czytanie przy równoczesnym prowadzeniu rozmowy, czynią z Bifokali—Filtorex, niczym dla człowieka inteligentnego niezastąpione okulary, oszczędzając pieniądze, czas i nerwy.

Nauka z nowoczesną techniką podały sobie ręce i stworzyły wspólnie — bifokale. Granica dzieląca soczewki w bifokalach, jest niezauważalna i niewyczuwalna nawet w dotyku.

Specjalne procesy fuzjowania szkieł o różnych współczynnikach załamania sławna już dziś masa FILTOREX, odcinając szkodliwe dla oka promieniowanie ultrafioletowe, racjonalnie dobrana oprawka — oto walory szkieł Bifokal-Filtorex.

W czasie urlopów i podróży, w okresie wzmożonej operacji słońca, bardziej niż kiedykolwiek trzeba nosić dobre szkła ochronne. Pokazy krajowej produkcji i skontrolowanie stanu swego wzroku w nowoczesnym gabinecie optycznym, udostępnia **bezpłatnie Instytut FILTOREX, Kredytowa 9: Prowincja odwrotnie.**

12 dni trwa strajk u Klajmanów
Kiedy władze ukrócą samowolę żydowskich fabrykantów?

W żydowskiej fabryce wyrobów elektrotechnicznych S. Klajmana przy ul. Okopowej 19 trwa od 12 dni strajk okupacyjny 150 polskich robotników. 150 robotniczych rodzin o głodzie i z niepokojem oczekuje pozytywnego załatwienia zatargu.

Robotnicy wspomnianej fabryki posiadają umowę zbiorową z dyrekcją, którą Klajmanowie systematycznie łamią, nie stosując akceptowanych przez siebie stawek akordowych. Za wielogodzinną pracę otrzymują robotnicy przeciętnie po 45 gr. za godzinę. Miarą stosunku do robotnika żydowskich fabrykantów jest fakt, że znienawidzony przez wszystkich Natan Klajman zwraca się do robotników jedynie w sposób obelżywy, a obecnie podczas strajku, obiecuje „zgnieść ich" i jak mówi „wycisnąć jak cytrynę".

Robotnicy próbowali załatwić sprawę w drodze pertraktacji z dyrekcją fabryk. Wobec nieustępliwego stanowiska fabrykantów żydowskich rozmowy trwające od 1 stycznia do 19 maja nie dały rezultatów. Robotnicy wysunęli minimalne wprost żądania: zniesienia niesprawiedliwych akordów ustalenia minimalnej stawki za godzinę, wyższej przynajmniej o 20 proc. od obecnej, oraz odpowiedniego traktowania przez dyrekcję.

Klajmanowie odrzucili żądania robotników, starając się od chwili trwania strajku systematycznie prowokować robotników do awantur, które mogłyby później posłużyć jako powód do administracyjnej likwidacji strajku. Prócz tego walczący o poprawę swego dobrobytu robotnicy narażeni są na szereg szykan: wyłączono światło elektryczne, zabrano wełnę do pakowania, na której robotnicy spali, a na wszystkie próby porozumienia żydzi - właściciele odpowiadają obelgami i pogróżkami. Propozycja arbitrażu wysunięta przez Inspektora Pracy została również przez Klajmanów odrzucona.

Strajk okupacyjny trwa już 12 dni. Sądzimy, że nie trzeba zbyt wielu słów, aby wskazać na konieczność jak najbardziej energicznej interwencji powołanych władz, w celu ukarania żydowskich wyzyskiwaczy i likwidacji zatargu. Rzecz sama w sobie ma aż nazbyt paradoksalną wymowę. W Polsce żyd wyzyskuje polskiego robotnika, a mimo upływu 12 dni władze nie zdobyły się na energiczne posunięcia, by zakończyć samowolę Klajmanów.

Jeśli pan nie zapłaci — nowy egzamin
Dziwne postępowanie władz Politechniki

Jak wiadomo, w czasie zajść, jakie miały miejsce w ciągu obecnego roku akademickiego relegowanych zostało z uczelni na przeciąg jednego roku kilkunastu studentów.

Ostatnio sekretariat Politechniki warszawskiej wysłał do tych studentów pisma, w których, między innymi zaznacza: „na początku roku akad. 1937-8 nie będzie pan obowiązany do złożenia egzaminu konkursowego i wniesienia wpisu, pod warunkiem jednak uiszczenia opłat za bieżący rok akademicki, w przeciwnym razie mógłby pan być przyjęty tylko na warunkach dla nowowstępujących".

To dziwne stanowisko władz politechniki wywołuje wielkie oburzenie wśród akademików, bowiem politechnika każe sobie płacić za... relegowanie studenta.

Wśród relegowanych znajduje się kilku, którzy są już na ostatnich latach studiów, dlatego też wprost śmiesznie wygląda zastrzeżenie umieszczone w listach, że w razie niezapłacenia czesnego za stracony rok, zmuszeni oni będą do składania egzaminów wstępnych na Politechnikę.

Należy przypuszczać, że władze Politechniki cofną to nieprzemyślane zarządzenie.

POPIERAJ BEZROBOTNYCH NARODOWCÓW

Kronika prowincjonalna

BARANOWICZE
TRAGICZNA ZABAWA

W Czwyrach, pow. darewskiego, dwaj czternastoletni chłopcy znaleźli granat artyleryjski, który eksplodował, gdy chłopcy nim manipulowali. Jeden z chłopców został zabity, zaś drugi poraniony.

KATOWICE
PRZESUNIĘCIA W URZĘDZIE GÓRNICZYM

Dotychczasowy naczelnik Urzędu Górniczego w Katowicach, inż. Kossuth, został mianowany naczelnikiem wydziału węglowego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Dotychczasowy naczelnik tego wydziału p. Korsak został przeniesiony na jedno z wyższych stanowisk w przemyśle górnośląskim.

LUBELSKIE
UCIECZKA OD ŻYCIA

(w) W Łukowie przy ul. Piastewnik 18 — 22 letni B. Hakman pozbawił się życia przez powieszenie. Przyczyn samobójstwa narazie nie ustalono.

POŻAR LASU

(w) W lasach osiedla klimatyczno-wypoczynkowego „Wilga" nad Wisłą w pobliżu największego pensjonatu „Współpraca" wybuchł olbrzymi pożar, który strawił 3 ha lasu oraz poszycie na dalszej przestrzeni. Ogień zlokalizowano po trzygodzinnej intensywnej akcji straży pożarnej i miejscowej ludności.

Pożar powstał prawdopodobnie z podpalenia.

TAJEMNICZY TOPIELEC

(w) W pobliżu wsi Zimno (pow. tomaszowski) znaleziono w rowie, napełnionym wodą zwłoki mężczyzny, który został zamordowany a następnie wrzucony do wody z kamieniem u szyi. Dochodzenie ustaliło, że jest to Włodzimierz Bojoraki. Policja prowadzi śledztwo w sprawie wykrycia sprawców ohydnego mordu.

NIEFORTUNNY WYNALAZCA

(w) Jan Malinon, m-c osady Horodło, (pow. hrubieszowski) skonstruował samodzielnie armatkę, z której chciał wystrzelić również własnoręcznie sporządzonym ładunkiem. Niestety domorosły ten wynalazca podczas nabijania armatki spowodował wybuch, od którego został silnie poparzony.

LWÓW
ROBOTNICZE PIELGRZYMKI DO CZĘSTOCHOWY

Chrześcijańskie Związki Robotnicze we Lwowie organizują wielką pielgrzymkę do Częstochowy. Pielgrzymka wyruszy ze Lwowa w sobotę, dnia 12 czerwca. Jak wiadomo, na czele pielgrzymki stoi ks. prymas kardynał Hlond, który też osobiście przybędzie do Częstochowy, aby wspólnie z robotnikami złożyć hołd Królowej Korony Polskiej.

WYKLUCZONY, KTO SPRZEDA ZIEMIĘ OBCEMU

Z Tarnopola donoszą: Na ostatnim zebraniu ziemian woj. tarnopolskiego powzięto uchwałę, na mocy której zostaną wykluczeni ze Związku Ziemian ci, którzy sprzedawać będą ziemię w ręce nie polskie. Jednocześnie uchwalono wziąć żywy udział i współpracować ze spółdzielczością-ludową.

RADOMSKO
PROCES 17 NARODOWCÓW

Przed Sądem Okręgowym w Piotrkowie na sesji wyjazdowej w Radomsku toczył się proces 17 narodowców mieszkańców Sulmierzyc, oskarżonych o głośne zajścia antyżydowskie, które miały miejsce w dniu 21 grudnia ub. roku podczas jarmarku w Sulmierzycach. Proces ten ze względu na niestawiennictwo kilku świadków odroczono. (ś).

ZEMSTA PORZUCONEGO

We wsi Niedośpielin, pow. radomszczańskiego wydarzył się wypadek, ofiarą którego padł Władysław Janik. Pomiędzy Celiną Bałchówną a Fr. Piotrowskim istniało nieporozumienie na tle zawiedzionej miłości. Piotrowski usiłował swą b. narzeczoną zastrzelić w czym przeszkodził mu Janik, przy czym śmiertelnie został postrzelony, przez Piotrowskiego. Ofiara walczy ze śmiercią. Za sprawcą policja wszczęła pościg. (ś).

ARESZTOWANIE OSZUSTA

Na terenie Bełchotowa grasował oszust, który w sprytny sposób wyłudzał od naiwnych wieśniaków obligacje pożyczek. Przeprowadzone dochodzenie przyczyniło się do wykrycia sprawcy oszustwa, którym okazał się 53 letni Jan Olejnik, zamieszkały we wsi Szczerców, pow. łaskiego. Oszusta aresztowano. (ś).

WOŁYŃ
STAROSTA OSKARŻONY O NADUŻYCIA

(l) Prokuratura Sądu Okręgowego w Równem sporządziła akt oskarżenia przeciwko byłemu staroście dubieńskiemu, Jerzemu Bońkowiczowi Sitauerowi, oskarżonemu o nadużycie.

ŻYD ZABITY NA SZOSIE

(l) W dniu 27 maja br. przy szosie Kowel — Bucyn znaleziono zwłoki żyda Gaski, mieszkańca wsi Wyzwa. pow. kowelskiego, który prawdopodobnie został zamordowany w celach rabunkowych, gdyż w dniu 25 maja b. r. miał sprzedać w Kowlu ziemię. Dochodzenie w toku.

BÓJKA O DZIEWCZYNĘ

(l) We wsi Nowe - Stawy pow. krzemienieckiego wynikła bójka o dziewczynę w czasie której Karp Jakub ciężko zranił Stasiuka Łukasza, który w drodze do szpitala zmarł. Zabójcę osadzono w więzieniu dubieńskim.

ZAMOŚĆ
SPŁONĘŁO 37 GOSPODARSTW

W nocy z 3 na 1 bm. powstał we wsi Bory Małe pod Zwierzyńcem pożar, który strawił większą część wsi, ogółem 37 gospodarstw. Straty sięgają 80 tys. zł. Kilka osób zostało ciężko poparzonych, jedna zmarła. W akcji ratunkowej brały udział oddziały okolicznej straży ogniowej. Zorganizowano pomoc żywnościową i zakwaterowano pogorzelców w niespalonej części wsi i wsiach okolicznych. Pod zarzutem podpalenia wsi aresztowano pewnego osobnika, który nocował w jednej z zagród wsi.

SPRAWOZDANIE
z Walnego Zgromadzenia Akcjonarjuszów Spółki Akcyjnej
STANDART-NOBEL w POLSCE

Dnia 31 maja 1937 r. odbyło się w lokalu własnym przy Al. Jerozolimskiej 57 — 17-te Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Spółki. Zgromadzenie zagaił wiceprezes Rady Nadzorczej, Prof. K. Bohdanowicz, po czym zaproszono na przewodniczącego jednogłośnie p. M. Żbikowskiego.

W imieniu Zarządu i Rady Nadzorczej złożył sprawozdanie Dyr. A. Lewandowski, podkreślając nader ciężkie położenie przemysłu naftowego, który — wobec deficytowego eksportu, oraz znacznej obniżki ceny dwóch podstawowych produktów, t. j. nafty z ważnością od 15. XII. 1935 r. i benzyny od 15. VIII. 1936 r. — zmuszony jest pracować nadal ze stratami.

Mimo złej koniunktury w przemyśle naftowym, wyniki finansowe Spółki doznały wybitnej poprawy w porównaniu z rokiem poprzednim o przeszło zł. 1.800.000, głównie dzięki zastosowaniu ścisłej naukowej kontroli procesów przetwórczych, racjonalnej organizacji sprzedaży, oraz wprowadzeniu znacznych oszczędności. Wszelkie wydatki, za wyjątkiem amortyzacji, zostały pokryte z nadwyżką w sumie zł. 321.689.28

Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności Spółki — Walne Zgromadzenie zatwierdziło bilans i rachunek zysków i strat za rok 1936, udzielając Władzom Spółki absolutorium z dokonanych czynności.

Powrót Dyrektora Rowińskiego

PARYŻ, 1. 6. 1937 (tel. Ag. Publicitas). Pan Rowiński Dyplomowany Optometrysta z Instytutu Filtorex de Paris, po kilkutygodniowej nieobecności powrócił do Warszawy na okres 2 tygodni i będzie przyjmował przy ulicy Kredytowej 9 do 15.6 1937.

Powrót dyr. Rowińskiego z zagranicy do Warszawy — wywołał prawdziwe zadowolenie u wszystkich tych, którzy dotąd nie mieli sposobności złożyć mu wizyty w jego Instytucie Kredytowa 9, aby wziąć udział w niezmiernie ciekawych pokazach, przeznaczonych dla osób o słabym wzroku. Po niedawnych wielkich sukcesach, uzyskanych w pracy w gabinetach słynnych D-rów medycyny — Okulistów: Krasera, Krausa, Wopfnera i płk. Wöllersdorfera dyr. Rowiński bawi znowu w Warszawie w celu demonstrowania swych słynnych szkieł optycznych „Filtorex", które dziś cieszą się sławą światową, posiadając niezwykłą właściwość nieprzepuszczania promieni ultrafioletowych, tak szkodliwych dla wzroku, szczególnie latem.

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

TEATRY

TEATR WIELKI: „Baron Cygański"
TEATR POLSKI: „Wieczór trzech króli"
TEATR NOWY: nieczynny.
HALA REPREZENTACYJNA TARGÓW POZNAŃSKICH: Eliminacyjne walki „Catch as catch can"

KINA

APOLLO: „Konfetti".
CORSO: „Pat i Patachon jako jazbandziści"
GLORIA: „Adieu"
GWIAZDA: „Blond Carmen".
METROPOLIS: „Sam Dodsworth".
OŚWIATOWE T. C. L.: „Wojna w królestwie walca".
RENAISSANCE: „Żółty skarb"
SŁOŃCE: „Noc przed bitwą".
SFINKS: „Żona, czy sekretarka"
ŚWIT: „Śmierć czyha w dżungli"
TĘCZA - Łazarz: „Papa się żeni"
TĘCZA-Wilda: „Wiedeń szaleje"
WILSONA: „Księżniczka Turandot".

ŚLEDZTWO W SPRAWIE POŻARU „AKWAWITU"

Władze prokuratorskie w Poznaniu prowadzą dochodzenia w sprawie olbrzymiego pożaru, jaki przed kilkunastu dniami wybuchł na terenach firmy „Akwawit". Na terenach tych odbyto trzy wizje, które mają na celu ustalenie, czy pożar powstał przez niedopatrzenie, względnie czy nie zachodzi wypadek niedociągnięć urządzeń bezpieczeństwa.

W POSZUKIWANIU PRACY DO LUKSEMBURGA

Z Ostrowa donoszą: dzisiaj opuściła Ostrów druga partia robotników rolnych z powiatu ostrowskiego w liczbie 137, w tym 30 kobiet. Do partii tej dołączyły się w Kępnie dwie dalsze grupy, jedna z Kępna w sile 138 robotników i druga z Kotoszyna w sile 118 robotników. Ogółem wyjechało na prace rolne do Luksemburga około 400 osób.

ZA POBICIE POLICJANTA

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego zasiadł bezrobotny Andrzej Latosik z Poznania, oskarżony o użycie przemocy i pobicie posterunkowego Policji Państw. Rybarczyka w gmachu Opieki Społecznej.

Oskarżony przyznał się do winy i tłumaczył się chorobą nerwową. Sąd wziął pod uwagę jego tłumaczenie oraz orzeczenie lekarskie i skazał osk. Latosiaka na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem na dwa lata.

Rzesza zrywa z Watykanem

Ostry ton noty niemieckiej

w związku z wystąpieniem biskupa Chicago

BERLIN, 1.6. Po ostatniej nocie Niemiec do Watykanu należy oczekiwać zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Rzeszą a Stolicą Apostolską.

Nota, która została przesłana w dniu 29 ub. miesiąca w odpowiedzi na deklarację Watykanu w sprawie mowy kardynała Mundeleina, arcybiskupa Chicago, wyraża „żywe zdziwienie i głębokie zdumienie" rządu niemieckiego, że Stolica Apostolska nie zdezawuowała wystąpienia kardynała Mundeleina, nie skorygowała tej deklaracji i nie wyraziła swego ubolewania, „jak to jest we zwyczaju w stosunkach międzynarodowych". Nota wyraża dalej ubolewanie, że Stolica Apostolska uznała za stosowne pozostawić bez odpowiedzi demarche ambasadora niemieckiego pod pozorem zarówno niepoważnych jak sensacyjnie brzmiących twierdzeń jakoby postępowanie kardynała Mundeleina było w najgorszym wypadku „odpłaceniem się pięknem za nadobne".

Nota kończy się oświadczeniem, że dopóki „niezrozumiałe" stanowisko Watykanu nie ulegnie zmianie, nie będą istniały warunki umożliwiające normalne ukształtowanie się stosunków pomiędzy Niemcami a Stolicą Apostolską.

P. Starzyński przegrał w komisji

Ustawa o finansach komunalnych odrzucona

Zapowiedź reform finansowych na jesieni

Sejmowa komisja skarbowa obradowała we wtorek po południu nad rządowym projektem ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych. Po otwarciu posiedzenia zabrał głos p. wicepremier Kwiatkowski.

Oświadcza, że rząd ustosunkowuje się pozytywnie do postulatu miast co do konieczności przeprowadzenia choćby częściowej reformy finansów komunalnych, gdy w niedalekiej przyszłości nie można tej sprawy załatwić definitywnie. Tendencja wynalezienia nowych źródeł dochodu dla miast jest wspólna całemu rządowi. Wobec wzrastających potrzeb miast reforma stosunków nie tylko finansowych jest koniecznością. Rozumiejąc to skarb, zgodził się na reformę zawartą w przedłożeniu rządowym, choć i ona nie jest wolna od usterek.

PRZECIW POPRAWCE P. WIDACKIEGO

Wprowadzenie do przedłużenia rządowej tak zasadniczej poprawki jaką proponuje wniosek p. Widackiego nie wydaje mi się uzasadnione, mówi p. wicepremier. To samo odnosi się i do wniosków p. Bołądzia. Zrealizowanie tych słusznych może postulatów w oderwaniu od całokształtu naszej rzeczywistości w tempie pospiesznym musi wywołać bardzo ujemne konsekwencje.

Wprowadzenie do podatku dochodowego, który zresztą został już podwyższony w r. 1936 dodatku stawki rządowego przyniosłoby samorządom według obliczeń ministerstwa skarbu i przy zastosowaniu maksymalnej normy tj. od 4 do 5 proc. około 50 do 60 mil. zł. Gdyby przyjąć z tej masy płatników, posiadających do 6.000 zł. rocznego dochodu, t. j. właśnie te najliczniejsze grupy prywatnych warsztatów produkcji i handlu to okazałoby się, że roczne obciążenie tej grupy państwowym podatkiem dochodowym wynosi sumarycznie około 35 mil. zł., a obciążenie projektowanym dodatkiem przyniosłoby przy r. 1936 stawki 4%-owej również około 35 mil. zł., a przy zastosowaniu połowy tej stawki jeszcze około 18 mil. zł. Oczywiście, jakkolwiek ten nie pozostaje bez wpływu na rozwój koniunktury, gdy równocześnie obserwujemy, że szczupłość kapitału obrotowego osłabia szybkość gospodarczej rekonwalescencji.

CO PRZYNIESIE JESIEŃ?

W jesieni br. staniemy wobec sporo dość trudnych problematów finansowo-gospodarczych i od stosunkowo najlepszego ich rozwiązania zależeć będzie w wielkiej mierze przebieg dalszej koniunktury. Nasz program inwestycyjny musi być kontynuowany. Jeżeli w roku bieżącym możemy wykonywać w ciągu ostatnich miesięcy ten plan finansowy intensywniej niż preliminowaliśmy, to w roku następnym sytuacja nie będzie łatwiejsza. Wprost przeciwnie. Potrzeby państwa rosną.

ZAPOWIEDŹ REFORM PODATKOWYCH

Nie obejdzie się w jesieni br. bez omówienia projektu głębszych reform z których nie doradzam wykluczyć z góry możliwości pewnej reformy w zakresie podatku dochodowego. Skarb już obecnie opracowuje niezbędne reformy w granicach konieczności państwowych w zakresie tych reform musi wejść i nakaz utrzymania równowagi budżetu i nakaz kontynuowania prac inwestycyjnych państwa i wreszcie postulat wzmocnienia źródeł dochodowych dla miast.

Projekty wysunięte przez panów posłów należy przepracować, by zestawić je z projektami, które na sesji zwyczajnej przedstawi minister skarbu, a które pójdą po innej linii, zmierzając do podobnego celu. Wówczas z kilku możliwości wybierzemy wspólnie rozwiązanie najwłaściwsze i zadawalające najistotniejsze potrzeby ogólne.

Jestem głęboko przeknany, że kilkomiesięczna zwłoka nie uczyni żadnej istotnej i poważnej krzywdy jakiemukolwiek interesowi publicznemu a przeciwnie, ułatwi właściwą decyzję opartą o wspólną opinię, iż postulat reformy finansów komunalnych dojrzewa do załatwienia.

ODRZUCENIE PROJEKTU RZĄDOWEGO

Po przemówieniu p. wicepremiera przeprowadzono dyskusję, w wyniku której p. Widacki zgłosił wniosek o odroczenie rozpatrzenia noweli do sesji zwyczajnej. Przewodniczący p. Światopełk-Mirski oświadczył jednak, że ponieważ nowela objęta jest zarządzeniem Prezydenta o zwołaniu sesji nadzwyczajnej, wobec tego p. Widacki mimo, że był autorem najważniejszej poprawki, zgłosił drugi wniosek o odrzucenie projektu w całości.

Wniosek ten przeszedł większością jednego głosu (za wnioskiem wypowiedziało się 10 posłów, przeciw 9-iu).

P. Starzyński, który o uchwalenie ustawy zabiegał bardzo usilnie, poniósł niezaprzeczoną porażkę. Mówiono o tym wiele w kuluarach. Prorokowano nawet bliską zmianę na stanowisku komisarycznego prezydenta miasta.

* * *

Zapowiedź p. wicepremiera Kwiatkowskiego o głębszych reformach zrozumiano w kołach parlamentarnych w ten sposób, że w związku z zamierzoną daleko idącą zmianą podatku specjalnego, okazać się może konieczność szukania innych źródeł dochodu.

Tajemnicze rozmowy O. Z. N.

Plany na przyszłość i stosunek do innych organizacyj

Nowe oświadczenie płk. Kowalewskiego

W lokalu O. Z. N. odbyła się we wtorek konferencja prasowa. Płk. Kowalewski przedstawił obecny stan organizacyjny OZN.

Co to za organizacje?

W dalszym ciągu płk. Kowalewski oświadczył, że od ubiegłej konferencji, która odbyła się przed miesiącem, centrala OZN prowadziła rozmowy na bardzo szerokim froncie politycznym. Szczegółów tych rozmów ujawniać nie może, są to bowiem sprawy „delikatne i poufne, pozwoliły one jednak ustalić pewne formy polityczne, taktyczne, na podstawie zrozumienia obecnej sytuacji politycznej w Polsce". OZN przyjął przy tym zasadę współpracy z organizacjami społecznymi, politycznymi i zawodowymi, uznając, że likwidacja tych organizacji „jest na razie niewskazana".

Różnice niewielkie

W rozmowach stwierdzono — mówił dalej płk. Kowalewski — zasadniczą rzecz, że jeżeli chodzi o zagadnienia ściśle programowe, to różnice są stosunkowo niewielkie. Większe różnice w poglądach jak należy programy wprowadzić w życie. Trudności wynikają z mniejszego lub większego radykalizmu poszczególnych ugrupowań, ale można je usunąć metodą filtrowania przez ogólny interes państwa i jego obrony. Zasada bowiem obrony państwa jest uznana na całym froncie politycznym.

Optymizm

W tych warunkach zdawałoby się, że można snuć optymistyczne plany w zakresie konsolidacji, tym bardziej, iż OZN nie potrzebuje sięgać po władzę ani robić rewolucji. Dwa są zasadnicze warunki doprowadzenia do końca konsolidacji: wykazanie się zdolnością organizacyjną, umiejętnością i charakterem oraz przezwyciężeniem bierności społeczeństwa.

Demokracja kierowana

Na pytanie, co to znaczy demokracja kierowana, o której w przeddzień wspomniał p. płk. Koc, płk. Kowalewski wyjaśnił, że chodzi o demokrację kierowawną przez interes narodu i państwa. Gdy zwracają się do nas z zapytaniem, co to jest obóz, czy to faszyzm, czy hitleryzm, czy korporacjonizm, to odpowiadamy, że jest to polonizm, coś ściśle polskiego, zastosowanego do specyficznie polskich warunków. Na tym płk. Kowalewski kończy oświadczenie. Następują pytania i odpowiedzi.

O. Z. N. i Z. N. P.

Na pytanie, czy OZN zamierza współpracować z zarządem organizacji lewicowej i wolnomyślnej, jaką jest kierownictwo ZNP, p. Kowalewski odpowiedział: Przede wszystkim to kierownictwo nie chce z nami rozmawiać. Warunkiem podstawowym rozpoczęcia z kimś rozmów jest jednak zasadnicza zgoda na naszą deklarację. Jeżeliby kierownictwo ZNP stanęło na gruncie tej deklaracji, to oczywiście rozmowy byłyby możliwe.

O. Z. N. i młodzież

Czy wobec bytności marszałka Śmigłego - Rydza na komerszu „Arkonii" i wyciągnięcia, jak to się ogólnie rozumie, przez marszałka ręki do młodzieży OZN, zamierza rozwijać te dążenia?

— Na tym odcinku prowadzone są prace przygotowawcze, które jednak dotychczas nie są zakończone, dlatego też trudno o nich już teraz mówić.

Rola p. Starzyńskiego

— Wobec tego, że prezes organizacji miejskiej OZN p. Starzyński prowadzi usilną propagandę na rzecz wprowadzenia nowych podatków samorządowych, czy OZN solidaryzuje się z tymi zabiegami?

— Prezes Starzyński występuje w tej sprawie jedynie jako prezydent miasta. OZN w tej sprawie, podobnie jak w innych aktualnych sprawach nie występuje z żadną własną akcją.

Stosunek do Sejmu i rządu

— Na terenie parlamentu znaczna część jego członków a może nawet większość zgłosiła akces do OZN. Czy zatem posłowie i senatorowie, którzy zgłosili się do OZN stanowić będą jakąś grupę i czy mieć będą własne kierownictwo? M. in. krążą pogłoski, że kierownikiem takim ma być pos. Miedziński.

— Ani na politykę rządu ani na politykę sejmu OZN obecnie nie wpływa, jakkolwiek bacznie śledzi wszystkie poczynania i ma łączność zarówno na terenie poszczególnych ministerstw, jak i na terenie sejmu i senatu. Co do pos. Miedzińskiego, to jest on łącznikiem między OZN a sejmem.

Emigracja polityczna

W związku z zamiarem zjednoczenia całego społeczeństwa pojawiły się pogłoski o zamiarze zlikwidowania emigracji politycznej, a nawet, że ktoś w tym celu wyjeżdżał za granicę. Ile jest w tym prawdy?

— Żadnych wyjazdów za granicę nie było.

Czynniki nadrządowe

— Utrzymuje się pogłoska, że do grudnia organizacja OZN będzie całkowicie zmontowana. Czy wtedy OZN sięgnie po rządy?

— Obóz będzie dążył do stworzenia w Polsce silnego rządu, ale będzie oddziaływał poprzez czynniki nadrządowe.

W końcu płk. Kowalewski oświadczył, że OZN na razie nie ma własnego organu prasowego i nie chce się wiązać z żadnym pismem, ani nie zamierza w niedługim czasie organu takiego zakładać.

Bandycka napaść

We wtorek około godz. 10-ej na wchodzącego do bramy gmachu, w którym mieści się redakcja naszego pisma red. dr. Tadeusza Gluzińskiego napadło dwu opryszków. Natychmiastowy pościg nie dał wyniku, gdyż napastnicy, w wyścigowym tempie zbiegli.

Wobec pogróżek, jakie otrzymała nasza redakcja w związku z zamieszczeniem w „ABC" notatki o aresztowaniu aferzysty Sendlikowskiego, wydawcy czasopisma „Jutro", sądzimy, że napad był zorganizowany przez przyjaciół tegoż Sendlikowskiego, osadzonego, jak wiadomo w więzieniu za oszustwa i defraudacje.

Wyrok

w procesie „Wołynia"

ŁUCK, 1.6. Po kilkudniowej rozprawie sąd ogłosił w dniu dzisiejszym wyrok w sprawie przeciwko tygodnikowi „Wołyń". Sąd w części oddalił zarzuty przeciwko tygodnikowi „Wołyń", a w części uznał je za potwierdzone, skazując redaktora tyg. „Wołyń" Zygmunta Siedleckiego na 4 tygodnie więzienia i 200 zł. grzywny z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwóch lat.

Kruche podstawy aktu oskarżenia

stwierdzają obrońcy w procesie myślenickim

KRAKÓW, 1. 6. (Telefonem od specjalnego wysłannika ABC): Po przemówieniu prokuratora zabrał głos obrońca adw. Stypułkowski z Warszawy, który charakteryzuje stosunki, panujące w powiecie krakowskim w okresie przed akcją Doboszyńskiego. Następnie obrońca twierdzi, iż zgadza się z Doboszyńskim, że to największy triumf, że tacy Brozkowie (Brozek to jeden z oskarżonych, który przed należeniem do Str. Nar. należał do partii komunistycznej) potrafili się przygotować na dobrych Polaków.

Następnie mówca polemizuje z prokuratorem, który czyny oskarżonych określił jako bunt przeciwko władzy. Adw. Stypułkowski omawia kwalifikację czynu i twierdzi, że pociągnięcie oskarżonych z art. 167 k. k. (chodzi tu o związek zbrojny) nie jest słuszne.

Adw. Stuhr na wstępie omawia rolę sądów przysięgłych, które wydają werdykty potępiające w procesach politycznych.

Obrońca twierdzi, że rozszczepienie tego procesu na dwie części rozdzieliło mózg od rąk i nóg, po czym przystępuje do omówienia winy poszczególnych oskarżonych. Obrońca charakteryzuje nastrój psychiczny oskarżonych i mówi, że przypadło mu w udziale bronić akademika, robotnika i rolnika. Wyprawa przeciw starostwu nie dostarczyła tych dowodów winy, jakie przypisuje akt oskarżenia Antoniemu Płonce, Wyrwie i Janowi Kwincie.

Następnie obrońca porusza sprawę nie powołania na świadka starosty Basary, który mógłby szereg rzeczy wyświetlić i omawia zeznanie gospodyni starosty Turkowej twierdząc, że świadek ten, któremu się słabo robiło na sali sądowej i który podczas napadu był wyprowadzony z równowagi, nie może powiedzieć dokładnie, co się działo. Nie ma dowodów, aby oskarżeni strzelali w Porębie, gdyż posiadanie karabinu nie może o tym świadczyć. Zaznacza przy tym, że żaden z policjantów nie był raniony.

Następnie przemawia adwokat Wusatowski. Analizuje on zachowanie się policji, po czym przechodzi do omówienia sprawy, kto zrobił ten napad, i twierdzi, że akt oskarżenia opiera się bądź na przyznaniach do winy oskarżonych, bądź na zeznaniach tych oskarżonych o innych świadkach, bądź na zeznaniach policji. Twierdzi, że przyznanie zostało odwołane przez szereg oskarżonych i przytacza szereg powodów, dla których oskarżeni przyznawali się.

Następnie obrońca stara się podważyć zeznania posterunkowego Małeckiego, mówiąc, że nie mógł on dobrze rozpoznać oskarżonych, gdyż był zamroczony.

Apl. Niebudek polemizuje z tezą prokuratora, iż oskarżeni tworzyli z Doboszyńskim na czele związek zbrojny i twierdzi, że takiego związku nie było, gdyż nie było elementów faktycznych, żeby skwalifikować ich czyn jako związek zbrojny. Najście na Myślenice nie ma nic wspólnego ze związkiem zbrojnym.

Obrońca stwierdza, że alibi Płonki zostało wykazane przez świadków odwodowych.

10 mil. rezerw aprowizacyjnych

uchwaliła komisja budżetowa

Na wtorkowym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej obszerną dyskusję wywołała sprawa kredytu 10 milionowego na zakup zboża. Posłowie podnieśli szereg zastrzeżeń, zapytując, czy stworzenie rezerwy zbożowej ma na celu prowadzenie interwencyjnej polityki na rynku zbożowym. Dalej podnoszono sprawę komu winna podlegać polityka zakupu zboża, czy ministerstwu spraw wewnętrznych, czy też ministerstwu rolnictwa. Podnoszono iż państwowe zakupy zboża mogą stwarzać różne wahania cen na rynku.

W odpowiedzi na wywody poselskie zabrał głos podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych Korsak i wyjaśnił, że kredyt przeznaczony jest na stworzenie rezerwy zbożowej, która nie ma nic wspólnego z ingerencją rządu na rynkach. Rezerwa ta ma na celu wyłącznie obronność kraju. Dlatego też podlegać ona będzie ministerstwu spraw wewnętrznych.

W czasie obrad doszło do incydentu między posłem Czapskim i dyr. departamentu w Min. Rolnictwa Bobrowskim.

Po dyskusji projekt ustawy uchwalono.

Sprawa Bratnich Pomocy

Formalna prośba rektorów

Dnia 1 czerwca br. miały miejsce wspólne rozmowy Ich Magnificencji pp. rektorów z prezesami Bratnich Pomocy uczelni warszawskich, w których omówiono aktualne zagadnienia z życia akademickiego. W wyniku pp. rektorzy postanowili zwrócić się do p. ministra W. R. i O. P. z prośbą o formalne skasowanie zarządzenia o zawieszeniu działalności Bratnich Pomocy.

Po zbombardowaniu Almerii

Włosi sprawować będą kontrolę

w imieniu rządu faszystowskiego

PARYŻ, 1.6. Donoszą z Gibraltaru, że przedstawiciel rządu Walenckiego przy Lidze Narodów del Vayo wyjechał do Paryża, aby omówić z rządem francuskim sprawę incydentów pod Ibiza i Almeria.

RZYM, 1.6. „Giornale d'Italia" donosi, że wczoraj samoloty rządowe pojawiły się nad Majorką, ale nie bombardowały wyspy, ponieważ okręty włoskie znajdowały się już na pełnym morzu. W związku z tym dziennik pisze, że jest rzeczą oczywistą, iż Włochy i Niemcy, począwszy od dnia dzisiejszego, odpowiadać będą ogniem wszędzie i bez żadnych ograniczeń, gdy tylko spotkają się z prowokacją ze strony sił morskich lub powietrznych rządu walenckiego.

Koła półurzędowe informują, że po wycofaniu się Włoch z kontroli międzynarodowej, flota włoska nie opuści wód hiszpańskich i będzie nadal sprawować kontrolę, ale we własnym zakresie z ramienia rządu faszystowskiego.

Ks. Sekrecki zwolniony ze służby

Decyzja, której nie aprobuje opinia

„Głos Lubelski" donosi, że sprawa chełmska, o której tak głośno było w prasie, została załatwiona przez komisję ministerialną w myśl dezyderatów kuratorium. Ks. dr. Sekrecki zwolniony został ze służby w szkolnictwie. Uczeń Garda pozbawiony jest nadal możności uczenia się.

Decyzja komisji ministerialnej zaskoczy niewątpliwie całą opinię katolicką, zwłaszcza, że nauczyciele żydzi przeciwko którym podnoszono tyle zarzutów, pozostają na stanowiskach.

Ks. Sekreckiemu służy prawo odwołania się do ministerstwa. Należy przypuszczać, że to uczyni, gdyż sprawa chełmska nie może pozostać w tym stadium, w jakim ją pozostawiła decyzja komisji ministerialnej. Zdrowa opinia nie może tolerować triumfu elementów prowadzących walkę z Kościołem.

Śmierć 5 osób

pod zwałami ziemi

TORUŃ, 1. 6. Dziś w nocy w miejscowości Kozielec w pow. świeckim nastąpiło katastrofalne obsunięcie góry, położonej w pobliżu Wisły.

Stojący u podnóża dom mieszkalny Zarządu Dróg Wodnych w Tczewie uległ zupełnemu zasypaniu.

W domu tym mieszkała rodzina strażnika rzecznego, Ad. Bojanowskiego, składająca się z 5 osób. Wszyscy ponieśli śmierć. Katastrofa zastała domowników we śnie. Spod zwałów ziemi wydobytu dotychczas 4 osoby. Piąta ofiara katastrofy jest poszukiwana.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimskie 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33 Kantor i prenumerata Al. Jerozolimska 3 a I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400 Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00 Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr na ostatniej stronie — 60 gr Notatki reklamowe 1 zł Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 30 gr Nekrologia po 30 gr Drobne po 20 gr za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy, — tłusty druk — podwójnie Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty i wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Dział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3 a — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz. Tel. 72733.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski

Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121

Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Czarnocki